



# SERWUS



CZERWIEC 1994

egzemplarz bezpłatny

NR 22

## Jednym zdaniem

20.05. W Muzeum Wsi Opolskiej odbył się wojewódzki finał XXIII Turnieju Wiedzy o Śląsku Opolskim zorganizowany przez Opolskie Towarzystwo Kulturalno - Oświatowe. Swój udział zaznaczyli również przedstawiciele Kędzierzyna-Koźla. Wśród uczniów szkół zawodowych I miejsce zajął Tomasz Koenig (ZSZ PKP). W kategorii uczniów liceów ogólnokształcących i szkół równorzędnych Violetta Pietrocuk z Liceum Handlowego była trzecia a Alina Staszczyc z tej samej szkoły piąta.

21.05. Na terenie Szkoły Podstawowej nr 11 odbyła się II Mała Spartakiada Niepełnosprawnych. Organizatorzy zadbałi o wiele atrakcji. Oprócz imprez typowo sportowych była również aukcja prac plastycznych. Dochód z aukcji przekazano na konto Katolickiego Stowarzyszenia Niepełnosprawnych. Najwyżej wylicytowano dzieło Anny Czaj (SP 5) pt. „Pejzaż”. Ania była również „producentem” spektaklu „Mały książę” wystawionego w trakcie Spartakiady.

*ciąg dalszy wiadomości str. 5*

- m.in.
- \* Historia
  - \* Notatki z podróży
  - \* Po seminarium
  - \* WYBORY
  - \* Reklamy
  - \* Psycholog radzi
  - \* Biznes serwus
  - \* Listy, polemiki
  - \* Kogo straszy straż c.d.
  - \* Z prac Zarządu i Rady Miasta
  - \* Zgryzipiórem
  - \* Sport



Wędrując himalajskimi szlakami można zobaczyć wiele ciekawych elementów religii nepalczyków. Ślady swojej wiary mają oni w zyczu pozostawiać wszędzie, gdzie na co dzień przechodzą, mieszkają. Począwszy od małych świątyń aż po malowidła na kamieniach.

*czytaj str. 3*



## Hitlerowskie obozy pracy



Pozostałości krematorium na terenie Arbeitslager Blechhammer (osiedle Sławęcice)

Zapotrzebowanie na materiały pędne spowodowało podjęcie przez Niemców budowy w latach 1939 - 1940 dużych zakładów chemicznych w rejonie Kędzierzyna. Zadanie to wymagało zatrudnienia wielkiej liczby pracowników, których III Rzesza nie posiadała. Skierowano zatem na ten obszar tysiące obcokrajowców, głównie cywilnych robotników przymusowych i jeńców wojennych. Był to typowy sposób przewycięzania przez Niemców narastającego deficytu własnej siły roboczej. Przymusowi robotnicy zatrudnieni zostali przy wznoszeniu obydwu wielkich zakładów chemicznych tj. I.G. Farbenindustrie w Kędzierzynie i Oberschlesische Hydrierwerke A.G. w Blachowni Śląskiej.

Liczba przymusowo zatrudnionych cudzoziemców była różna. W połowie 1944r. w Blachowni zatrudnionych było 17 773 robotników cudzoziemskich, w tym 9872 Polaków, a w Kędzierzynie 9963, w tym 5027 Polaków. Oprócz robotników w zakładach pracowali też jeńcy wojenni, głównie brytyjscy. W 1944r. było ich około trzech tysięcy.

Robotnicy przymusowi i jeńcy wojenni zakwaterowani zostali w obozach rozmieszczonych na przestrzeni 12 kilometrów. Nosiły one różne, często bardzo niewinne nazwy jak np. obóz przy służbie, obóz przy kanale, obóz dziewcząt, czy obóz majstrów. Poza tym znajdował się w tym kompleksie obóz żydowski, wcielony 1 kwietnia 1944r. do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu i przekształcony w jego filię pod nazwą: Arbeitslager Blechhammer. Pod koniec 1944r. więziono w nim około 4 tysięcy osób. Trudno określić jaka liczba osób przebywała jednocześnie w tych obozach. Historycy, opierający się na raportach niemieckich, przyjmują, że najwięcej zatrudnionych w Zakładach w Blachowni i Kędzierzynie było w lecie 1944 r. a liczba robotników przymusowych i jeńców wojennych tam pracujących zbliżała się do 40 tysięcy.

Robotnicy przymusowi przebywający w Kędzierzynie i Blachowni Śląskiej kierowani tu byli głównie przez niemieckie urzędy pracy. Niejednokrotnie schwymano ich podczas ulicznych łapanek. Więźniowie pochodzili przeważnie z obozów jenieckich w Łambinowicach i Żaganiu. Wszyscy zmuszani byli

do ciężkiej wyczerpującej pracy. Otrzymywali głodowe racje żywnościowe. Traktowano ich surowo a nawet okrutnie. Dotyczyło to szczególnie Żydów, Rosjan i Polaków. „...Każdy niemiecki kierownik zakładu musi ciągle pamiętać, że przydzieleni mu polscy robotnicy cywilni są członkami wrogiego nam państwa i w związku z tym należy odpowiednio ich traktować” - głosiło jedno z zarządzeń władz obozowych.

Robotnicy i jeńcy wojenni skoszarowani byli w barakach, wynajmowanych pomieszczeniach i prowizorycznych szopach. W nie opalanych barakach w jednej izbie przebywało od 12 do 16 osób. Ciężkie warunki pracy, brak opieki lekarskiej, głód i zimno powodowały wysoką śmiertelność. Straty wśród robotników cywilnych i jeńców wojennych pogłębiały także naloty aliantów bombardujących dywanowo zakłady w Kędzierzynie i Blachowni od czerwca do grudnia 1944r.

W tragicznej sytuacji w końcowym okresie wojny znaleźli się więźniowie obozu Arbeitslager Blechhammer. W dniach 19-21 stycznia 1945r. do obozu przybyło kilka tysięcy więźniów z Jaworzna, Gliwic i Oświęcimia. 21 stycznia skierowano ich pieszo przez most na Odrze w Bierawie na zachód.

Tego samego dnia po apelu o godzinie 11.00 rozpoczęto ewakuację pozostałych więźniów. Pieszo, głodni i przemarznięci więźniowie, idąc przez Koźle, Prudnik, Nysę, Żabkowice Śląskie, Świdnicę i Strzegom dotarli 2 lutego 1945 do obozu Gross-Rosen w Rogoźnicy. Podczas tego tragicznego marszu zamordowanych zostało około 800 osób.

Ci, którzy pozostali w obozie, bo nie byli zdolni do marszu, lub ukryli się, jeśli zdołali uniknąć śmierci z rąk wycofujących się SS-mańskich strażników doczekali wyzwolenia. Armia Czerwona zorganizowała pomoc dla osób chorych i skrajnie wyczerpanych. Część umieszczono w szpitalu w Sławęcicach, a część przewieziono do Częstochowy. Większość robotników przymusowych i jeńców wojennych opuściła wtedy obóz i przez punkt ewakuacyjny w Bierawie udała się do swych domów.

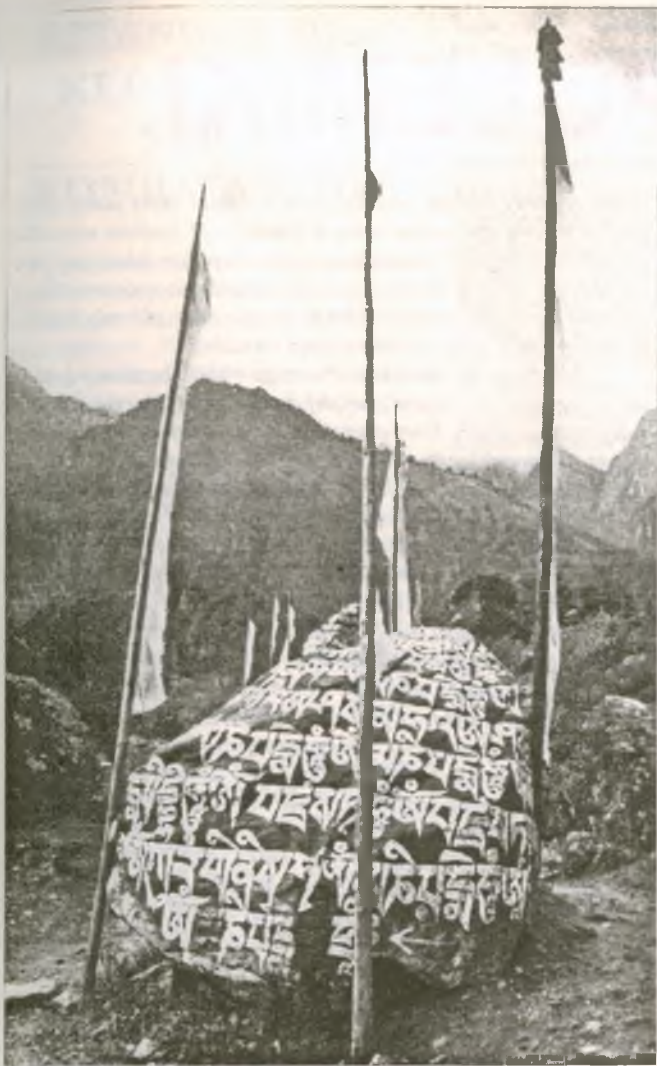


Wzniesiony w 1968r. pomnik przed wjazdem do Zakładów Chemicznych "Blachownia"

Mijający czas zatarał ślady pobytu robotników przymusowych i jeńców wojennych w Blachowni i Kędzierzynie. Na gruzach zbudowanych przez tych ludzi zakładów po wojnie powstały Zakłady Azotowe „Kędzierzyn” i Zakłady Chemiczne „Blachownia”. O tragicznej przeszłości tej ziemi przypominają zachowane niekiedy inicjały więźniów na murach budynków, wzniesione po wojnie pomniki i plac apelowy obozu Blechhammer. Na placu tym dzisiaj już nikt nie organizuje manifestacji, jak to było w minionych dziesięcioleciach, nikt nie składa tam kwiatów. Miejsce, które powinno być terenem refleksji i zadumy jest zaśmiecanie i dewastowane. Pozostałości obozowego krematorium, często zabrudzone, pokrywane są napisami uwielczającymi pamięci ludzi, którzy tam zginęli. Powoli zapominamy o tych, którzy wbrew swej woli budowali obiekty jeszcze dzisiaj służące mieszkańcom Kędzierzyna-Koźla.

Ryszard Pacułt





- „I co lepiej wam?” „Hm...Tak będzie lepiej”- wybrnąłem po chwili namysłu.  
 - „Aaaa...” pokiwał głową ze zrozumieniem  
 - „Zapraszam po powrocie”- dodał widząc, że szykują się do odejścia. Zdziwienie moje było ogromne. Skąd na tym końcu świata ludzie wiedzą cokolwiek o Polsce? Świat jest jednak jedną wioską. Wystarczy kichnąć a wszyscy będą życzyć „Na zdrowie”.

\*\*\*

Plecaki spakowane, buty na nogach, ruszamy. Wanda zdecydowała się wynająć na pierwszych kilka dni tragarza. Okazał się nim osiemnastoletni syn właściciela hoteliku w którym nocowaliśmy. Miał na imię Kalu. Miły, uśmiechnięty chłopaczek o drobnej budowie ciała. Nepalczycy wszyscy są drobnej budowy, mimo to świetnie sobie radzą z ciężkimi bagażami. Są wbrew pozorom silni i wytrzymali.

Dzisiaj mamy dojść do niewielkiej osady Bhawdar, w której mamy nocować. Po drodze czeka nas przełęcz Deorali- prawie 3000 m n.p.m.

Początkowo idzie się świetnie. Po jakimś czasie doskwierać zaczyna upał. Pot leje się po nas strugami. Pragnienie słyca oddech i skleja usta. Co chwilę płynie strumyczek a my niestety nie możemy pić surowej wody. Mamy ze sobą zapas napojów, ale nie możemy ich od razu wypić. Musimy przyzwyczajać organizmy do nowych warunków.

Rafał Meroń

c.d.n.

## NOTATKI Z PODRÓŻY INDIE NEPAL

21.10. (czwartek)

Nareszcie na miejscu. Po dwunastu godzinach zwariowanej jazdy po górskich serpentynach dotarliśmy do Jiri - miejscowości, od której będziemy zdani tylko na własne nogi i plecy.

Jest późny wieczór. Schodzimy z dachu autobusu nieźle wymarznięci. Marzymy o gorącej herbacie i śnie. Zdecydowaliśmy, że noc spędzimy w przytulnie wyglądającym hoteliku o dźwięcznej nazwie GREEN LODGE.

22.10. (piątek)

Wstaliśmy wczesnie rano. Musimy jeszcze uzupełnić nasz ekwipunek. Kiedy przechodziłem jedyną uliczką Jiri zaczepił mnie jeden ze sprzedawców. Widząc, że dosyć uważnie przyglądam się zawartościom pootwieranych kramów, zaczął zachwalać swoje towary. Uśmiechnąłem się i powiedziałem, że ruszam dzisiaj w góry - może kiedy wrócę coś kupię. - Materiały i plecy wyglądały całkiem kuszaco.

- „Skąd przyjechałeś” - zapytał z uśmiechem;

- „Z Polski” - odpowiedziałem;

- „Aaa... WALESA? - powiedział. „Walesa, walesa, walesa” O co tu chodzi? - zacząłem się zastanawiać.

- „Waleśa- prezydent?” - spytałem niepewny.

- „Tak, tak, Walesa prezydent. To jak tam u was teraz jest. Komunizm czy kapitalizm?”- zapytał zaciekawiony.

- „Kapitalizm”- odparłem



fot. Rafał Meroń



# LISTY I POLEMIKI



Wydział Kultury,  
Oświaty i Sportu  
Urzędu Miasta  
ul. Piramowicza 32  
47-200 Kędzierzyn-  
Kozłe

## KAPIELISKO W KOZŁU

**W**yjątkowo niezwykle położenie Kozła w otoczeniu wielu kompleksów przemysłowych, powoduje poważne zagrożenie zdrowia zarówno mieszkańców tego miasta, jak też innych miejscowości, położonych w niewielkiej odległości tychże zakładów. Na początku lat 60 - tych (?) ówczesne, kompetentne władze naszego miasta trafnie dostrzegły palącą potrzebę sportu i rekreacji dla poprawy kondycji zdrowotnej zarówno wśród dzieci, młodzieży jak też i dorosłych, czyli całego społeczeństwa naszego miokregionu.

W tym celu został zbudowany w Kozłu Ośrodek Sportu i Rekreacji w skład którego wchodziły m.in.: 2 piękne baseny pływackie, jeden dla dzieci, drugi dla młodzieży i dorosłych. W ciągu całego okresu eksploatacji urzędzenia sportowo - rekreacyjne nie były należycie konserwowane, a szczególnie baseny wymagały okresowych remontów bieżących. W konsekwencji w latach 80 - tych doszło do wyłączenia z eksploatacji wszystkich urządzeń sportowo - rekreacyjnych i zamknięcia Ośrodka Rekreacji i Sportu.

Po wielu latach znaleźli się "fachowcy", którzy postanowili dokonać na pływalni przysłowiowej „pracy od podstaw”. Dziwnie wyglądał ten remont basenów, ponieważ „fachowcy” ci, „wykonując pracę od podstaw” niszczyli wszystko, co napotkali na swej drodze tak, że największy mitologiczny i biblijny mocarz Herkules i Samson nie dokonali by tego. Na skutek braku wyobraźni, rozpoczęto zbyt szeroki zakres prac, związanych z remontem kozielskiego kąpieliska i co było do przewidzenia, całkowicie przerwanie tychże prac. Z upływem czasu, czynniki atmosferyczne zniszczą wszystko to, co zostało zrobione za ciężkie pieniądze.

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Kozłu był dobrze wyposażony i położony w najbardziej optymalnym miejscu. Pomysł zbiórki basenów pływackich w Kozłu był chyba największym absurdem i nonsensem, jakie popełniono w 800 letniej historii tego miasta.

Wspomniane „prace od podstaw” pochłonęły astronomiczne sumy pieniężne i w konsekwencji doprowadziły do przerwania robót z powodu braku funduszy.

Ja, jako najbliższy mieszkaniec Ośrodka Sportu i Rekreacji w Kozłu, niemal codziennie byłem obecny na miejscu robót i widziałem ten ogrom zniszczeń. Według moich obserwacji (a mam też pewne doświadczenia w budownictwie), kozielskie baseny pływackie nie wymagały kapitalnych remontów, przynajmniej w tym okresie kryzysowej zapaści naszej gospodarki. Regularne, w zależności od po-

trzeby remonty bieżące przedłużyłyby na długi okres czasu zdolność użytkową obu wspomnianych basenów. W żadnym wypadku nie należało dopuścić do zaistnienia tej sytuacji, w jakiej znajduje się obecnie OSiR w Kozłu. Wszystkie urzędnienia sportowe tegoż Ośrodka z powodu braku remontów bieżących, a głównie należytej konserwacji, ulegają całkowitemu niszczeniu.

Jak długo my, mieszkańcy naszego miasta będziemy bezsilnie przyglądać się tej postępującej w miarę upływu czasu dewastacji naszego OSiR, który stanowi przecież nasze wspólne dobro, służące do poprawy stanu zdrowotnego nas wszystkich? W miarę wzrastania zanieczyszczenia środowiska naturalnego, szczególnie w naszym regionie, istnienie OSiR jest wprost wyższą potrzebą, ponieważ według statystyk stan zdrowotny naszego społeczeństwa z każdym rokiem gwałtownie pogarsza się. Dzieje się tak głównie z powodu braku ruchu. Dzieci, młodzież i dorośli w chwilach wolnych od nauki, pracy i innych zajęć, z ogromnym pożytkiem mogą spędzać w okresie letnio - jesiennym wolny czas na basenie pływackim. W ten sposób odpadnie wiele nieprzyjemnych problemów wychowawczych, związanych z naszą młodzieżą, która z braku odpowiednich zajęć sportowych, zajmuje się czymś innym i jakże często popada w kolizję z prawem. Dla dobra, przede wszystkim naszych dzieci, musimy uczynić wszystko, aby oddać do użytku najpierw dwa baseny pływackie, a następnie pozostałe urządzenia sportowe naszego Ośrodka. W tym celu Urząd Miasta w swych planach finansowych powinien ponownie ująć sprawę naszego kąpieliska. Znaczną część funduszy młodzież miasta może zdobyć we własnym zakresie. W ciągu kilku dni, młodzież wszystkich szkół Kozła może dokonać zbiórki ulicznej pieniędzy, na odbudowę miejskiego kąpieliska dla dzieci i młodzieży. Dyrektorzy wszystkich kozielskich szkół, w porozumieniu z Urzędem Miasta powinni wyznaczyć odpowiednią ilość chętnej młodzieży, jak też i osób dorosłych, do pracy przy odbudowie kąpieliska. Pozostałe prace, wymagające sprzętu powinny wykonać Zakłady Pracy w ramach akcji "Serce dla dzieci". Tylko wspólnym wysiłkiem wszystkich tych, którym leży na sercu dobro naszych dzieci, potrafimy odbudować kąpielisko w Kozłu.

Jakże wiele ciekawych, mądrych pomysłów i rozwiązań można wcielić w życie na terenie naszego OSiR. Istnieją przecież pomieszczenia na kawiarnię, sklepik, kiosk, można oddać do użytku place zabaw dla dzieci, ścieżki zdrowia, na które jest miejsce, które stosunkowo niewielkim nakładem finansowym ożywią życie kulturalne i sportowe naszego Ośrodka. Ujęcia wodne w naszych rzekach zabezpieczają w wodę nasze stosunkowo niewielkie baseny kąpielowe.

Z nadzieją czekamy, że "Ojcowie" naszego miasta uznają potrzebę istnienia naszego Ośrodka Sportu i Rekreacji jako wyższą potrzebę i wkrótce nasze dzieci będą mogły kąpać się przy najmniej w małym basenie.

mgr Ludwik Śliwiński.

Pograżonym w smutku i żalobie  
ZAKŁAD POGRZEBOWY  
Tadeusza Felsztyńskiego

zapewnia załatwianie wszelkich formalności związanych  
z organizacją pogrzebu w kraju i za granicą

KĘDZIERZYN-KOZŁE, ul. Głowackiego 24, tel. 354-53  
KOZŁE, ul. 24 Kwiatnia 9, tel. 241-41  
Tel. domowy - całą dobę - 341-84



# SZTANDAR DLA KĘDZIERZYŃ- SKICH KOMBATANTÓW

Na awersie białoczerwonego jedwabiu, obramowanego złotymi frędzlami, w wieńcu laurowym srebrnopyłory orzeł w koronie a nad nim napis: „Bóg - Honor - Ojczyzna”. Na rewersie emblemat ZKRP i Byłych Więźniów Politycznych z czarną kotwicą Polski walczącej, wokół którego napis: „Związek Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Kędzierzynie - Koźlu. W rogach płatu, ręka hafciarki umieściła "Krzyż Partyzancki", symbol walczących o Polskę partyzantów, „Krzyż Monte Cassino”, symbol Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, medal "Za udział w wojnie obronnej 1939r." - symbol uczestników kampanii wrześniowej 1939r. oraz medal "Zasłużonym na Polu Chwały" symbol żołnierzy 1, 2 i 3 Armii Wojska Polskiego, którzy obrali najkrótszą drogę do wolnej Ojczyzny.

W dniu 3 maja b.r., w 203 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja, w 50 rocznicę bitwy pod Monte Cassino, w 50 rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, w 50 rocznicę lądowania aliantów w Normandii, w święto Matki Boskiej, Królowej Polski, mieszkańcy Kędzierzyna - Koźla, byli świadkami podniosłej uroczystości.

Oto w tym dniu nadzwyczajnym, niezwykłym, powiedziałbym historycznym, kędzierzyńscy kombatanci otrzymali z rąk prezydenta miasta mgr M. BORZYMA piękny sztandar ufundowany przez społeczeństwo ziemi kędzierzyńsko-kozielskiej, jak głosi akt erekcyjny symbol wdzięczności tym, którzy polegli za Polskę, o Polskę walczyli i dla niej pracowali. W kościele parafialnym p.w. św. Mikołaja w Kędzierzynie o godz. 10.00. została odprawiona msza św. celebrowana przez miejscowego proboszcza ks. Manfreda KOKOTIA wraz z jego wikariuszami, w której oprócz licznie zgromadzonych wiernych, uczestniczyły poczty sztandarowe: jednostki wojskowej z Opoli, Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych z Koła nr 15 z Koźla, miejscowych szkół oraz kompania honorowa 10 Sudeckiej Dywizji Zmechanizowanej. W czasie mszy św. czytanie z Apokalipsy św. Jana Apostoła uskutecznił płk w stan. spocz. Zbigniew IŁOWSKI, oficer frontowy 1 AWP a zarazem żołnierz Wołyńskiego Okręgu AK, drugiego czytania listu do Kolosan - pan M. Starczynowski - b. żołnierz Śląskiego Okręgu AK. Modlitwę wiernych odczytał p. Jan KOŁODZIEJ - b. żołnierz Lubelskiego Okręgu AK, który też przeprowadził apel poległych opracowany przez niego w wersji kościelnej. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. proboszcz od św. Mikołaja, który przed zakończeniem Najświętszej Ofiary dokonał uroczystego poświęcenia sztandaru.

Po mszy św., w czasie której śpiewał chór nauczycielski "Jutrzenka" z Prudnika, kolumna marszowa, przy dźwiękach orkiestry Technikum Żegluga Śródlądowej z Koźla ru-

szła przed kędzierzyński ratusz na plac Wolności. Tam odbyło się wręczenie sztandaru kombatantom Kędzierzyna - Koźla. Po odegraniu hymnu państwowego, otwarcia uroczystości dokonał wiceprezes Zarządu Miejskiego ZKRP i Byłych Więźniów Politycznych w Kędzierzynie pan Jan KOŁODZIEJ. Następnie członek Zarządu Wojewódzkiego ZKRP i Byłych Więźniów Politycznych pani Maria KOWALCZYK odczytała akt nadania sztandaru przez władze wojewódzkie naszego Związku. Z kolei aktu wręczenia sztandaru dokonał prezes Zarządu Wojewódzkiego ZKRP i Byłych Więźniów Politycznych płk mgr Jan SZELKA w asyście prezydenta miasta i miejscowego proboszcza. Prezes Zarządu Miejskiego ZKRP i Byłych Więźniów Politycznych pan Władysław SUCHOWIERSKI, były żołnierz wojny obronnej 1939r. przekazał sztandar pocztowi sztandarowemu (wystąpił w mundurach historycznych) przy sygnale fanfarzystów "Słuchajcie wszyscy". Fanfarzyści odegrali też hasło Wojska Polskiego. Okolicznościowe przemówienie wygłosił płk mgr Jan SZELKA z Opoli. Na placu Wolności rozległy się gromkie okrzyki: „Niech nam żyją długi kombatanci!”. Społeczeństwo Kędzierzyna - Koźla w ten sposób wyraziło swój szacunek dla kędzierzyńsko-kozielskich kombatantów, którzy zawsze brali czynny udział we wszystkich uroczystościach państwowych, wojskowych, związkowych i dobrze są znani młodzieży szkół podstawowych, średnich czy zrzeszonej w ZHP i OHP. Oni niejedną raz gościli u nich, jako żywe karty naszej historii. Po uroczystości wręczenia sztandaru, w Domu Kultury "Chemik" w Kędzierzynie odbył się koncert w wykonaniu chóru nauczycielskiego "Jutrzenka" z Prudnika pod dyrekcją pani Haliny MOKRZYCKIEJ, w czasie którego zaprezentowano widowni piosenki patriotyczne, partyzanckie, żołnierskie i wojskowe. Jedną z członkin chóru recytowała piękny wiersz powstańca warszawskiego Ryszarda KIERSNOWSKIEGO, który wszystkich wzruszył do łez.

**„Nie chcemy być tematem kwiatnych publikacji. Ani sporów zażartych cennym argumentem.**

**I niech nikt nie waży się dowodzić swych racji. Przez to wszystko, co w śmierci żołnierskiej jest święte!"**

Po zakończeniu oficjalnych uroczystości, w klubie SITPchem w Kędzierzynie odbyło się spotkanie kombatantów, w czasie którego przemawiali: prezes Zarządu Miejskiego ZKRP i Byłych Więźniów Politycznych pan W. Suchowierski, płk art. Zbigniew Iłowski, sekretarz Koła Azotowego ZKRP i Byłych Więźniów Politycznych mgr inż. Stanisław Matlakiewicz - prezes Koła Azotowego "Azoty" ZKRP i Byłych Więźniów Politycznych - b. żołnierz Krakowskiego Okręgu AK oraz długoletni więzień hitlerowskich obozów koncentracyjnych Gross Rosen i Flossen-burg. Stara rzymska maksyma "SALUS REI PUBLICAE, SUPREMA LEX ESTO" - dobro Rzeczypospolitej niech będzie najwyższym prawem- istotnie niech będzie kombatantom z prawdziwego zdarzenia III Rzeczypospolitej drogowskazem i myślą przewodnią na najbliższą i dalszą przyszłość. Niech dziś otrzymany sztandar prowadzi ich do nowych sukcesów na niwie społeczno-politycznej.

nadesłał: Zbigniew Jan Iłowski.

## JEDNYM ZDANIEM

24.05. W finale konkursu wiedzy o Powstaniu Warszawskim „Wiara się bije, wiara śpiewa”, który zorganizowała Miejska Biblioteka Publiczna zwyciężyła drużyna Liceum Ogólnokształcącego z Kędzierzyna. Drugie miejsce zajęło Technikum Żegluga Śródlądowej. Trzecie miejsce jury pod przewodnictwem Ryszarda Paćuła przyznało drużynie kozielskiego ogólniaka. Nagrodami (fundowała MBP i Urząd Miasta) były bardzo cenne książki popularno-naukowe.

25.05. W Kędzierzynie - Koźlu po raz drugi gościł Leszek Mazan - dziennikarz Przekroju, osobisty przyjaciel Koziółka Matołka, szwejkolog i historyk. Przyczyną zaproszenia było zakończenie konkursu i otwarcie wystawy „Legenda kozielska w komiksie”. Jedną z (bardzo licznych) pasji pana Leszka jest walka o przetrwanie polskiego komiksu, który uczy, bawi i wychowuje. Leszek Mazan wygłosił wykład „Dole i niedole najszlachetniejszego koźla świata, czyli historia pierwszego polskiego komiksu”. W Kędzierzynie - Koźlu odbyła się krajowa (!) promocja nowej książki Leszka Mazana „Kraków dla początkujących”. Warto przeczytać.

27.05. Odbyła się konferencja sprawozdawczo wyborcza Związku Nauczycielstwa Polskiego. Delegaci ponownie wybrali prezesem ZNP mgr Wandę Pilch.

01.06. W Dzień Dziecka nastąpiło uroczyste zakończenie Tygodnia dla Serca (26.04-06.05). W sali D.K. „Chemik” spotkali się najaktywniejsi w promowaniu zdrowego stylu życia ze szkół podstawowych i średnich Miasta. Zespół Opieki Zdrowotnej - główny organizator imprezy zatroszczył się o słodki poczęstunek, nagrody i pamiątkowe dyplomy.

07.06. Wiceprezydent Wiesław Masztalercz spotkał się w Opolu z Gennadijem Udowenko, Ambasadorem Ukrainy w Rzeczypospolitej Polskiej. Rozmawiano o nawiązaniu kontaktów kulturalnych, społecznych i gospodarczych.

09.06. Niecodzienną imprezę organizowały nauczycielki przedszkoli nr 5, 8 i 9. Na stadionie sportowym „Kuźniczka” odbyła się pierwsza przedszkolna olimpiada sportowa, przeprowadzona według normalnych „dorosłych” zasad. Entuzjazm najmłodszych sportowców Kędzierzyna - Koźla był ogromny.

11.06. Zakończył się Kędzierzyński Plenar Malarzy Profesjonalnych, na którym tradycyjnie gościliśmy zaprzyjaźnionych z naszym Miastem malarzy z kraju i Europy. Tegoroczna impreza była okazją do świętowania niecodziennego jubileuszu. Komisarz Pleneru Adam Zbiegieni obchodzi w tym roku 70 lecie urodzin, 40 lecie pracy twórczej na opolszczyźnie, 25 lecie organizacji plenerów w Kędzierzynie - Koźlu i Paczkowie, oraz 25 lecie pełnienia funkcji Prezesa Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków. Sto lat Panie Adamie!

17.06. Wielkim finałem w Hali Sportowej zakończy się Turniej Kultury Szkół Podstawowych. Organizatorem turnieju był Miejski Ośrodek Kultury.



## JESZCZE O STRASZENIU

Jakiś arabski Lew Starowicz stwierdził, że "teściowa, która się do wszystkiego wtrąca, powinna dostać trzecią część kijów należnych żonie". Ponieważ to ja spowodowałem wtrącenie się w sprawy pozostające w wyłącznej gestii komendanta Straży Miejskiej p. Zbigniewa Romanowicza przyjmując na siebie część kijów, którymi obłożył mego rozmówcę z Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie wypowiadającego się w artykule "Kogo straszy straż?".

Tak jak p. Romanowicz poczuł się zdegustowany poziomem wypowiedzi, tak ja zdumiony nadspodziewanie nerwową reakcją. Nie przypisuję tego, broń Boże, potwierdzeniu przysłowia "Uderz w stół...". W wypowiedzi nie było bowiem ani słowa na temat kierowanej przez Niego jednostki, ponieważ mój rozmówca nie znał owoców jej działalności. Chciałbym uświadomić p. Romanowiczowi, że to nie on był adresatem wywiadu, nie był to też materiał szkoleniowy dla jego podwładnych, ani rozprawka naukowa. Była to natomiast skrótowną, siłą rzeczy, informacja o tym jak usytuowana jest w unormowaniach prawnych SM, czym bywa, czym może być; o naciskach patologiiach, współpracy z Policją. Wydało mi się zasadne poinformowanie mieszkańców miasta o tym, dlaczego niektóre ich oczekiwania nie mogą być spełnione, gdyż prawo reguluje uprawnienia tej formacji tak a nie inaczej. Teraz, gdy już wiemy, że nasza SM uzyskała w ubiegłym roku 40% ocen bardzo dobrych i tylko 17- niedostatecznych, wywiad spełnił jeszcze jeden niezamierzony cel: usatysfakcjonował społeczeństwo miasta porównujące miejscową straż z tymi z innych jednostek administracyjnych, które bywają krytykowane (TV, prasa - także opolska, podane przykłady incydentalnych „paranoi”).

Pan Romanowicz nie zrozumiał intencji, to jasne. Jasne jest też dla mnie, że odpowiadając na wywiad sam stawia jakieś tezy, które następnie jako cudze - obala, przez co obraca się raczej na obrzeżach wypowiedzi.

Najbardziej zdumiało mnie jedno: czy trzeba było czekać na wypowiedź w „Serwusie”, aby p. Romanowicz dostrzegł, choć nie jest to pewne, że ma pod nosem doskonały środek komunikowania się z mieszkańcami miasta w sprawach porządku i lokalnego bezpieczeństwa. Nie powinienem czekać aż Redakcja "dostrzeże potrzebę" informowania czytelników o pracy SM i jej oczekiwaniach także wobec mieszkańców. Serwus to nie gazeta, której etatowi dziennikarze do-

bywają do niej materiały. „Redaktorami” są wszyscy ci, którzy dostrzegają „potrzebę”. Dziwi mnie to tym bardziej, że zarówno „Serwus” jak i SM związane są z władzami administracyjnymi miasta. Za usprawiedliwienie może posłużyć jedynie chińska maksyma, że "najciemniej jest pod latarnią". Mniemam, że realizacja tego postulatu oraz wykorzystanie Telewizji Kablowej "Astel" (jak to robi szef "drogówki") oraz Radia "Park" powiększy procent ocen bardzo dobrych o kilka punktów, co jeszcze lepiej wpłynie na, i tak już wysmienite - sądząc po protekcyjnym tonie, z jakim potraktował mego rozmówcę - samopoczucie p. Romanowicza. Będzie to również doskonała okazja aby poznać, poza wynikami profesjonalnego biura badania opinii, także bezpośrednie zdanie mieszkańców, a że bywa ono różne, zaręczam.

Być może jednak p. Romanowicz odczuł inną „potrzebę” - obrony SM w ogóle. Tylko, że i tu niewypał - wypowiedź nie atakowała wszystkich SM, podała tylko kilka negatywnych przykładów. Nie ma więc potrzeby wcielać się w rolę Kordiana.

Za najbardziej prawdopodobny powód filipiki uważam „potrzebę” zabłyśnięcia erudycją, bo wywód upstrzony jest efektownymi w formie lecz nie przystającymi do idei wywiadu frazesami niczym portret Najjaśniejszego Pana w praskiej piwni. Sądzę, że lepiej zrobiłby p. Romanowicz, gdyby miał płodzić replikę wytrypał kilku kierowców pozostawiających samochody w obrębie skrzyżowania. (Ta konstatacja niech będzie dowodem, że wywiad nie był aprobatą popelniania wykroczeń). Mógłby, o ile tego nie zrobił, sporządzić dla miasta informację równie zasadniczą jak polemika z propozycjami polepszenia sytuacji w zakresie parkowania itp.

Co do troski p. Romanowicza o zakres możliwości twórczych mego rozmówcy poinformuję tylko, że niedawno opublikował artykuł na ten temat w Tygodniku Samorządowym "Wspólnota" a kolejne wydawnictwo książkowe, które przygotowuje, również dotyczyć będzie bezpieczeństwa lokalnego. Pewnie z prawdziwą satysfakcją spopularyzuje w nim osiągnięcia p. Romanowicza i SM miasta, w którym spędził kilka ważnych dla swojego życia lat. Polemikę wysłałem do Szczytna.

Nie wiem czy będzie odpowiedź, sam sugerowałem - biorąc pod uwagę „możliwości twórcze” polemisty - pobłażliwość.

Sądziłem dotychczas, że "robiecie widel z igły" to przywilej egzaltowanych pańienek, którym to jednak po pierwszym dziecku przechodzi.

Jan Płowucha

## Zamiast polemiki...

*Wyznaję zasadę, iż polemika powinna obejmować jedynie kwestie merytoryczne, poddające się dyskusji i podlegające obiektywnym ocenom. W zamieszczonym w sąsiedniej kolumnie tekście niestety nie znajduję takiego materiału (nie stanowią go na pewno hipotezy i sądy wartościujące, odzwierciedlające stany emocjonalne autora, zamiast faktów). W związku z powyższym - mimo zachęty ze strony „Serwusa” - polemiki takiej nie będę podejmował. Świadom frustracji towarzyszącej odbiorowi krytyki merytorycznej zawartości wywiadu, którego p. Jan Płowucha był inspiratorem i w którego zredagowanie włożył zapal i całą swoją wiedzę o S.M. nie zamierzam jego przykrych doznań pogłębiać - wyrażając nadzieję, że negatywne emocje wkrótce ustąpią. Zgodnie z zapowiedzią przekazuję jedynie - skrótowną siłą rzeczy - informację o pracy Straży Miejskiej w 1993 r. w formie prezentowanej już wcześniej w „Trybunie Opolskiej”, „Życiu Błachowni”, oraz radiu „Park”.*

### Informacja o działaniach w zakresie ochrony porządku publicznego podejmowanych przez Straż Miejską w 1993r. (fragmenty. Skróty pochodzą od redakcji)

Straż Miejska w Kędzierzynie-Koźlu realizowała statutowe zadania poprzez:

#### I. Działania prewencyjne

1. Kompleksowe kontrole (10002) stanu sanitarno- porządkowego, stanu bezpieczeństwa i porządku w miejscach publicznych o zwiększonym zagrożeniu, stanu bezpieczeństwa i porządku w obrębie ciągów komunikacyjnych miasta.

2. Zabezpieczanie imprez kulturalnych i rozrywkowych, imprez sportowych, zgromadzeń innego typu, transportu cennych przesyłek (łącznie 134 ) W trakcie powyższych czynności zanotowano 12.420 przypadków naruszeń zasad porządku publicznego, noszących znamiona wykroczeń.

II. Interwencje 12420 podejmowane w efekcie ustaleń działań prewencyjnych 558 podejmowane w wyniku zgłoszeń mieszkańców, w wyniku których:

1. ujawniono sprawców 10202 wykroczeń.

2. Nałożono 2423 mandatów karnych na Kwotę 236.600.000 zł, skierowano 35 wniosków o ukaranie do Kolegium d/s wykroczeń, oraz trzy sprawy do prokuratury rejonowej.

3. Doprowadzono do usunięcia 42 wraków z terenu miasta.

4. Doprowadzono do likwidacji i nie dopuszczono do odnowienia 11 dzikich wysypisk śmieci.

5. Doprowadzono do znacznego zmniejszenia odprowadzania odpadów stałych w miejscu niedozwolone, mierzonego wskaźnikiem zanotowanego przez firmy świadczące usługi komunalne na terenie Kędzierzyna- Koźla wzrostu ilości zleceń wywozu odpadów stałych (średnio o 56 %) i odpadów ciekłych ( średnio o 38 % ), sprzedawanych pojemników do gromadzenia odpadów (średnio o 50%).

6. Doprowadzono do zaniku nielegalnego handlu obwoźnego, czego miarą pośrednią jest sygnalizowany przez Wydział Działalności Gospodarczej wzrost wpływów z tar-

c.d. str.7



## Dyskretny urok mowy kwiatów

Jaki może być związek pomiędzy jabol iem, nieboszczykiem, świętem kobiet i prywatną inicjatywą? Przyznacie Państwo, że ciężko te pojęcia dopasować do siebie. Jedynie film Petera Greeneway'a „Kucharz, złodziej, jego żona i jej kochanek” (nie oglądać z pełnym żołądkiem) spełnia jako tako wymagania formalne stawiane związkiem przyczynowo skutkowym. Polak jednak potrafi i to w Kędzierzynie -Koźlu, co dodatkowo lechce patriotyczno- lokalną częśćkę mojej duszy. Cieszy, że nawet w trudnych czasach Polak się nie poddaje i w znoju oraz mozole buduje podwaliny pod wysoki gmach gospodarki rynkowej. Zależności ekonomiczne przedstawianych na początku pojęć są o tyle skomplikowane, że od tego miejsca proszę o uważniejsze czytanie...

- „jabol”- ciecz przez niektórych nazywana winem. Proces produkcji jabola owiany jest tajemnicą, nie to jednak jest istotne- najważniejsze, że jabol lubi być spożywany przez tzw. „doły społeczne” według zasady: tanio, dużo i skutecznie.

- „nieboszczyk”- osoba u której lekarz stwierdził brak objawów życia. Naturalnym miejscem pobytu nieboszczyka jest cmentarz. Proszę mnie nie posądzać o brak dobrego smaku. Cmentarz jest sprawą ludzką a co ważne odgrywa ważną rolę w tej opowieści.

- „święto kobiet”- jeszcze jedna okazja by się napić. Dzień kobiet a po prawdzie i inne święta (popularne imieniny itp.) wymyślili prawdopodobnie plantatorzy tuli-panów i producenci gorzałki.

- „prywatna inicjatywa” - miejsce pracy dla wielu Polaków. Bycie na swoim jest modne i czasami da się z tego żyć. Naczelnym prawem prywatnej inicjatywy jest stara ekonomiczna prawda, że podaż określa popyt. Co w dalszej części tekstu będzie miało zasadnicze znaczenie. Szary zjadacz chleba ma zakodowane w swoim męskim mózgu, że przynajmniej raz w roku ukochanej kobiecie należy przytargać prezent, znaczy kwiatka. Doskonałą okazją do tego proceduru jest dzień kobiet na przykład. Co też większość mężczyzn, nie wiadomo dlaczego czyni. Miłość do żony jest odwrotnie proporcjonalna do nakładów finansowych, jakie małżonek zde-

cydował się ponieść celem zakupu ozdobnego badyla.

„Dół społeczny.. ma zakodowane w swoim mózgu, że napić się trzeba, za napięcie zapłacić też mus, pieniądze muszą się więc znaleźć. Pracować? Wolne żarty.

Prywatna inicjatywa doskonale wie, że różnica pomiędzy ceną zakupu a sprzedaży tworzy zysk (w dużym uproszczeniu oczywiście). Im większa ta różnica, tym więcej zostaje w kieszeni prywatnej inicjatywy, czego tłumaczyć chyba nie trzeba.

Nie od dawna wiadomo, że pieniądze leżą na ulicy, czasami leżą też na cmentarzu, z korzyścią dla wszystkich trzech wymienionych grup społecznych. Włosy rwie tylko kierownik zakładu cmentarnego ale cóż znaczy kilka włosów w porównaniu do szczęścia dziesiątków ludzi?

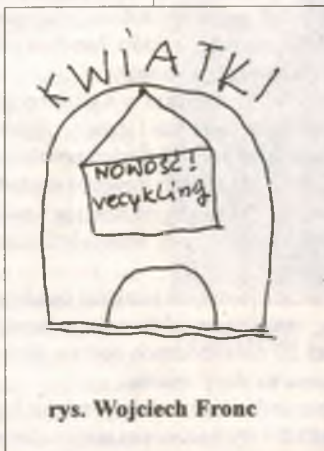
Pogrzeb to smutna uroczystość, chce ktoś, czy nie, nieunikniona jednak w naszym życiu. Bliscy żegnając nas kupują kwiaty, wieniec nie bacząc na koszty- wszak to ostatnie pożegnanie. W tym samym czasie świat toczy się dalej a dół społeczny odczuwa suchość w gardle wynikającą ze spalania wyższych alkoholi w wątrobie i innych narządach. Odczuwa również chęć do zabicia tego niezdrowego uczucia, co jak wiadomo najlepiej uczynić klinem, wbijając go w dzień wczorajszy. Kiedy piasek

na świeżym grobie powoli wysycha, gardła są już suche jak wiór a kwiaty kuszą kolorami i jędmnością. Oprócz wartości wizualnej mają kwiaty i wieniec wartość jak najbardziej wymierną- złotychkówną co dla skacowanego obywatela jest informacją nieocenioną. Skoro ktoś ten wieniec kilkanaście godzin temu kupił, na pewno można też go sprzedać. Taniej bo taniej, na jabola wystarczy. Tylko czy ktoś od menela na ulicy kupi kwiaty? Ja nie. W kwiaciarni owszem, u kwiaciarki na rynku jak najbardziej, ale od menela nie. Kto kupi? Może prywatna inicjatywa. Kwiatek nie zniszczony, można ponownie puścić w obieg, ucieszy czyjeś serce i zwiększy omawianą wcześniej różnicę pomiędzy ceną zakupu a sprzedaży. Dół społeczny występujący w charakterze hieny cmentarnej- kwiaciarki wymagań nie ma wielkich, ot parę groszy, by dociągnąć do rana. Prywatna inicjatywa wie, że kwiaty z odzysku sprzeda, szczególnie przed popularnymi imieninami. Zapłaci grosze, odsprzeda z zyskiem, nasz klient, nasz pan. Interes kwitnie znakomicie, z czego zadowolone są dodatkowo sklepy spożywcze ofe-

rujące środki poniewierające. Służba cmentarna robi co może, wszystkiego jednak nie upilnuje o czym hieny wiedzą. Suszy? O odpowiedniej godzinie na cmentarz, potem do kwaciarni, sklepik, flaszeczka, jak był dobry dzień to i na zagrychę wystarczy. A nasze rodziny, zasmuczone odejściem bliskiego, pocieszają się, że przynajmniej nasz grób ładnie się prezentuje w świetle zniczy i powodzi kwiatów. Za złodziejstwo można siedzieć. Kradzież czegokolwiek z miejsc pamięci, kościołów, cmentarzy, synagog, bożnic itp. jest chyba najbardziej niesmaczną formą zarabiania na jabola. Nie posądzam czytelników o akceptację tej formy działalności gospodarczej. Tacy już jesteśmy w naszej starej Europie. Chyba dobrze. Coś nietykalnego we współczesnym świecie powinno zostać. Nie każdy „niebieski ptak” posunie się do rabowania grobów, nie każdy kiosk złodziejskimi kwiatkami obraca. A jeżeli ktoś myśli, że zmyślam niechże zaczai się na kędzierzyńskim cmentarzu komunalnym i poobserwuje. Kwiaty jednak kupujcie drodzy panowie. Nie wiem dlaczego, ale kobiety to lubią.

Do zobaczenia pod kwaciarnią

*Zgryziپیóro trzymał: Piotr Gabrysz*



rys. Wojciech Fronc

*c.d. POLEMIKI ze str. 6*

gowisk miejskich rzędu 40% w stosunku do roku poprzedniego (po uwzględnieniu stopy inflacji)

7. Opanowano proceder zanieczyszczania elewacji budynków ogłoszeniami i plakatami, co może być mierzone oszczędnościami rzędu 50 mln zł wydawanych przez miasto podobnej wielkości na usuwanie jego skutków.

Efekty niewymierne:

1. Generalna poprawa stanu porządku, czystości i estetyki ulic, placów terenów rekreacyjnych oraz innych miejsc publicznych.

2. Wzrost poszanowania obiektów użyteczności publicznej.

3. Poprawa stanu sanitarnego targowisk.

4. Poprawa stanu sanitarno-porządkowego terenów zielonych.

5. Zmniejszenie liczby przypadków spalania odpadów w urządzeniach do tego celu nieprzygotowanych.

6. Wzrost bezpieczeństwa i porządku publicznego w najbardziej reprezentacyjnych miejscach Miasta.

7. Wzrost bezpieczeństwa i porządku w komunikacji na terenie miasta, w szczególności w zakresie problemu parkowania w niewralgicznych jego punktach.

*Zbigniew Romanowicz*



# Z PRAC ZARZĄDU I RADY MIASTA

zebrał: Maciej Barć

## Posiedzenie Zarządu Miasta z dnia 1994-04-29

1. Zarząd Miasta zaakceptował jednogłośnie wniosek do WKW w sprawie: składu Miejskiej Komisji Wyborczej miasta Kędzierzyna-Koźła, podział miasta na okręgi i mandaty oraz granice.

2. Zarząd jednogłośnie upoważnił Prezydenta pana M. Borzyma do negocjacji z firmą „Promarem” w sprawie zbycia nieruchomości przy ul. Sławieckiej /GRI/.

## Posiedzenie Zarządu Miasta z dnia 1994-05-16

1. Zarząd na posiedzeniu ustalił propozycje składów osobowych Obwodowych Komisji Wyborczych na terenie miasta Kędzierzyna - Koźła do przeprowadzenia głosowania w obwodach.

2. Zarząd powyższe propozycje przekazuje w terminie nactomiastowym Miejskiej Komisji Wyborczej w Kędzierzynie - Koźlu celem powołania składu Obwodowych Komisji Wyborczych.

## Posiedzenie Zarządu Miasta z dnia 1994-05-26

1. Zarząd postanawia, iż wynajęcie lokalu w budynku po hotelu „Piast”, winno nastąpić w/g następujących zasad: MOPS, organizacje wyższej użyteczności powinny mieć czynsz w wysokości kosztów eksploatacyjnych, inne podmioty gospodarcze uzyskują lokale w drodze przetargu.

2. W sprawie stadionu „Kuzniczka”, podpisany został protokół określający warunki przejęcia, a także protokół zdawczo - odbiorczy pomiędzy Zarządem Spółki Akcyjnej ZA „Kędzierzyn”, a Zarządem Miasta, a także protokół przekazujący na rzecz Klubu „Unia”, gdzie stroną przekazującą jest Zarząd Miasta, a przejmującą Zarząd Klubu.

3. Zarząd wybrał ofertę ZHP Komendy Hufca w Kędzierzynie-Koźlu na organizację kolonii w Turawie dla dzieci z rodzin najuboższych. ZHP Komenda Hufca w Kędzierzynie-Koźlu wystąpiła z propozycją wypoczynku dzieci w Ośrodku Wodnym Chorałgi Opolskiej w Turawie - cena jednego skierowania 1.750.000zł.

4. Zarząd jednogłośnie przyznał dofinansowanie wysokości 6 mln zł na wyjazd p. Stanisława Zajferta na Mistrzostwa Europy weteranów Finlandii.

5. Zarząd jednogłośnie upoważnił Prezydenta Miasta p.M.Borzyma do negocjacji w sprawie wysokości stawek czynszu dzierżawnego z "Odratrans" Wrocław. Negocjonowana wysokość czynszu dzierżawnego biorąc pod uwagę 22% VAT stawki czynszowej powinna być od 40 do 100 mln zł.

## Posiedzenie Zarządu Miasta z dnia 1994-05-31

1. Architekt Miasta p.Irena Kowal przedstawiła:

a) sprawę kąpieliska w Kłodnicy - istnieje ewentualność zbycia działki z zachowaniem dotychczasowej jej funkcji.

b) Wydział Architektury wnioskuje, aby ICSO podpisał umowę partycypacyjną - natomiast kwota partycypacyjna przewidziana - 10% od kosztu inwestycji winna zasilić Gminny Fundusz Ochrony Środowiska. Zarząd jednogłośnie uznaje pozytywnie wniosek Wydziału Architektury.

2. Spółka „Usługi Komunalne”, wnosi do Zarządu Miasta o ogłoszenie przetargu ofertowego na sprzedaż części udziałów w/w Spółki Gminy. Zarząd jednogłośnie postanawia przyjąć ten wniosek.

## Posiedzenie Rady Miasta z dnia 1994-04-19

I. Uchwała Nr LVI/312/94 w sprawie ustalenia dziennych stawek opłaty targowej na targowiskach miejskich oraz wyznaczenia miejsca handlowego na terenie miasta Kędzierzyna-Koźła.

1. W miejscu handlowym przy ul. Świerczewskiego:

a) 70.000zł od osoby prowadzącej sprzedaż towarów z własnego lub miejskiego urzędnictwa /stragan, stolik, szczerka, camping, samochód osobowy/ bez względu na rodzaj sprzedawanych towarów przy zajmowanej powierzchni do 4 m<sup>2</sup>. Za każdy następny m<sup>2</sup> stawkę podstawową podnosi się o 20.000zł.

b) 100.000zł od osoby dokonującej sprzedaży ze stałych lub przenośnych punktów handlowych /kioski, sam. dostawcze, sam. ciężarowe, autobusy/ bez względu na rodzaj sprzedawanych towarów przy zajmowanej powierzchni 4-12 m<sup>2</sup>. Za każdy dodatkowy m<sup>2</sup> stawkę podnosi się o 20.000zł.

2. Na targowiskach miejskich:

a) 6.000zł od osoby dokonującej sprzedaży warzyw, owoców, rozsad i kwiatów wyłącznie z własnych ogródków działkowych a nie będących podatnikiem podatku dochodowego z działu rolnego, przy zajmowanej powierzchni do 1 m<sup>2</sup>. Dzienna stawka opłaty targowej ulega obniżeniu o 50% w stosunku do rencistów i emerytów.

b) 50.000zł od osoby prowadzącej sprzedaż towarów z własnego lub miejskiego urzędnictwa bez względu na rodzaj sprzedawanych towarów, przy powierzchni do 4 m<sup>2</sup>. Za każdy rozpoczęty m<sup>2</sup> powierzchni dodatkowej stawkę podnosi się o dodatkowe 20.000zł

c) 70.000zł od osoby dokonującej sprzedaży towarów ze stałych lub przenośnych punktów handlowych /kioski, sam. ciężarowe, sam. dostawcze, autobusy/.

3. Targowiska miejskie w Kędzierzynie-Koźlu zlokalizowane są przy ulicach: Damrota i Pamięci Sybiraków. Wyznacza się miejsce handlowe przy ul. Świerczewskiego.

4. Wstawianie stałych punktów sprzedaży na targowiskach miejskich i na wyznaczonym miejscu handlowym na czas dłuższy niż 1 dzień wymaga zgody Wydziału Działalności Gospodarczej Urzędu Miasta.

5. Właściciele stałych punktów handlowych /kiosków, szczerk, boksów, campingów/ dokonują jednorazowo wpłaty opłaty targowej za 20 dni roboczych do kasy Urzędu do dnia 20-go każdego miesiąca na dany miesiąc.

6. Wprowadza się rezerwację miejsc handlowych na targowiskach miejskich i wyznaczonym miejscu handlowym. Umowy na rezerwację miejsca zawiera się na okres nie krótszy niż 1 miesiąc i nie dłuższy niż 1 rok. Stawkę za rezerwację ustala się w wysokości 7.000 za 1 dzień roboczy.

7. Upoważnia się Zarząd Miasta do wyznaczenia miejsc handlowych na sezonową sprzedaż owoców o krótkiej trwałości na wniosek plantatorów.

II. Uchwała Nr LVI/302/94 W sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu i uzupełnienia składu osobowego Rady Miejskiej w Kędzierzynie-Koźlu. Wskutek śmierci radnego K. Klucznika wygasa jego mandat. Rada Miejska Kędzierzyna-Koźła postanawia uzupełnić skład osobowy w okręgu Nr 1 wprowadzając w skład rady pana Eugeniusza Sozańkiego z listy Nr 2 Komitetu Obywatelskiego Ziemi Kozielskiej „Solidarność” /w wyborach uzyskał kolejno największą liczbę głosów/.

## Posiedzenie Rady Miasta z dnia 28 kwietnia 1994 r.

I. Uchwały Nr LVII/320/94 i LVII/321/94 dotyczą przystąpienia do prac nad miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenów budownictwa mieszkaniowego w rejonie ul. Piękna - Astrów w Kędzierzynie-Koźlu.

II. Uchwała Nr LVII/319/94 dotycząca przystąpienia do prac nad miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenów budownictwa mieszkaniowego dla osiedli: Cisowa i Miejsce Kłodnickie.

III. Uchwała Nr LVII/314/94 w sprawie zaciągnięcia długoterminowej pożyczki. Rada Miejska w Kędzierzynie-Koźlu uchwała, co następuje: zaciągnąć długoterminową pożyczkę z Funduszu Rozwoju Śląska w Opolu w wysokości 30 mld zł na sfinansowanie wydatków związanych z zakończeniem budowy Zakładu Uzdat-



niania Wody w Kędzierzynie- Koźlu.

**IV. Uchwała Nr LVII/313/94** w sprawie zatwierdzenia planu dochodów i wydatków gminnego funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej na 1994 rok. Rada Miejska w Kędzierzynie- Koźlu uchwala, co następuje: zatwierdza plan dochodów i wydatków gminnego funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej na rok 1994 jak niżej: - dochody - 19.500 mln zł - wydatki - 19.500 mln zł. Na dochody składają się:

1. Opłaty z tytułu korzystania ze środowiska / Urząd Wojewódzki / - 17.400 mln zł  
2. Kary za nieprzestrzeganie wymogów ochrony środowiska - 100 mln zł.

3. Opłaty i kary za usuwanie drzew i krzewów - 2.000 mln zł.

Na wydatki składają się :

1. Ochrona zieleni - 1.300 mln zł  
2. Gospodarka odpadami - 1.100 mln zł  
3. Edukacja ekologiczna - 300 mln zł  
4. Inwestycje / budowa składowiska odpadów / - 16.800 mln zł.

**V. Rada Miejska zatwierdziła budżet miasta za rok 1993 i udzieliła absolutorium Zarządowi Miasta.**

Dnia 27 maja 1994 r. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Było to ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej tej kadencji.

1. Uchwała Nr LVIII/324/94 w sprawie wyrażenia woli przejścia mienia Zakładów Azotowych „Kędzierzyn”, S.A. w Kędzierzynie- Koźlu. Rada Miejska uchwala, co następuje: Wyraża wolę nieodpłatnego nabycia przez Gminę nieruchomości, użytkowanej jako Dom Dziennego Pobytu i filia Miejskiej Biblioteki Publicznej, położonej w Kędzierzynie- Koźlu przy ul. Nowotki 6.

2. Uchwała Nr LVIII/332/94 w sprawie wprowadzenia ochrony indywidualnej w drodze uznania za pomniki przyrody okazów drzew oraz innych szczególnie cennych drzew dla miasta Kędzierzyna- Koźla. Rada Miejska uchwala, co następuje: wprowadza się status drzewa zabytkowego (pojęcie: „drzewo zabytkowe,„) dla okazów drzew odpowiadających kryteriom pomników przyrody oraz innych drzew, szczególnie cennych dla miasta Kędzierzyna- Koźla. Drzewa zabytkowe są chronione prawem tak jak pomniki przyrody. Drzewa zabytkowe oznaczone będą poprzez trwałe umieszczenie znaku „drzewo zabytkowe - prawem chronione,„ z herbem miasta. Oznaczenia takie mogą być umieszczane również na drzewach będących już pomnikami przyrody.

3. Uchwała Nr LVIII/333/94 w sprawie zatwierdzenia założeń do miejscowego planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego Śródmieścia miasta Kędzierzyna- Koźla. Rada Miejska uchwala, co następuje: Zatwierdza się wariant I założeń do miejscowego planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego śródmieścia miasta Kędzierzyna- Koźla.

## Rada Miejska 1990-1994

Adamowicz Hanna  
Barć Janusz  
Bialek Anna  
Bobrowski Jerzy  
Borzym Mirosław  
Chmielewski Stanisław  
Dec Mieczysław  
Derej Zygmunt  
Galus Wiesław  
Goły Jan  
Górniak Krystyna  
Janicki Józef  
John Roman

Kaczorowska Helena  
Klucznik Kazimierz  
Kluk Marian  
Kocot Tadeusz  
Kucharski Tadeusz  
Kurzaj Gerard  
Lehnort Paweł  
Matuszyk Emil  
Mocek Zbigniew  
Musiał Jan  
Pokorska Zofia  
Przybyło Kazimierz

Radłowski Jacek  
Rawski Jan  
Religa Jan  
Rosak Kazimierz  
Rypa Józef  
Stiller Paweł  
Szczerkowski Andrzej  
Szota Antoni  
Szubert Danuta  
Truś Radosław  
Więckiewicz Bogusław  
Sozański Eugeniusz



Pamiątkowe zdjęcie radnych tuż po zakończeniu ostatniej Sesji Rady Miejskiej  
fot. Ireneusz Radz

## Pierwsze kędzierzyńsko-kozielskie seminarium naukowe Kędzierzyn-Koźle. Miasto w procesie transformacji.

W dniach 19-20 maja 1994 r. odbyło się w Kędzierzynie- Koźlu seminarium naukowe "Kędzierzyn- Koźle. Miasto w procesie transformacji." Dwudniowe seminarium w zamierzeniu organizatorów, było spotkaniem naukowców i specjalistów zajmujących się szeroko pojętą problematyką miejską. Miało ono także i podtekst lokalny, w którym zamierzano naświetlić sytuację miasta po pięciu latach transformacji ustrojowej w naszym kraju. Miało również ono być pomocne dla samych mieszkańców w uświadomieniu im problemów występujących w miejscu ich zamieszkania - w ich „małej ojczyźnie”.

W seminarium uczestniczyli przedstawiciele Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz Instytutu Śląskiego w Opolu. Organizatorami przedsięwzięcia były władze miejskie Kędzierzyna- Koźla (mgr Mirosław Borzym), Towarzystwo Ziemi Kozielskiej w Kędzierzynie- Koźlu (dr R. Pacuł) oraz Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Opolu (dr E. Nycz - sekretarz naukowy).

Pierwszy dzień obrad koncentrował się na fenomenie miasta w zmieniającej się rzeczywistości Górnego Śląska i Śląska Opolskiego. W tej części przeważały referaty naukowe wygłaszane przez pracowników naukowych wyższych uczelni.

ciąg dalszy str.14



## Kino Chemik czerwiec '94

14-16, 18.00, 20.00, "I KTO TO MÓWI 3", USA, komedia, od 12lat, 30.000zł

"I kto to mówi 3" - Trzecia część komedii rodzinnej. Młode małżeństwo, Jems i Mollie, musi walczyć z kolejnymi życiowymi przeszkodami.

17-19, 16.30, 18.30, "I KTO TO MÓWI 3", USA, komedia, od 12 lat, 30.000zł

17-21, 20.30, "INTERSECTION" USA, sensacyjny, od 15 lat, 35.000zł

"Intersection" reż. Mark Rydell, wyk. Sharon Stone, Lolita Davidovich, Richard Gere. Młody atrakcyjny mężczyzna prowadzi podwójne życie, wahając się między piękną żoną i równie piękną kochanką. Ostatecznie podejmuje decyzję, by porzucić jedną z nich - ale jego plany zostają pokrzyżowane przez wypadek samochodowy.

21-26, 15.00, 17.30 "PSY 2 - OSTATNIA KREW", Polska, sensacyjny, od 15 lat, 35.000zł.

"Psy 2 - Ostatnia Krew"-Mocny początek. Obrazy, które pojawiają się na ekranie do zdziwienia przypominają telewizyjne, mrozące krew w żyłach migawki z wojny na terenie dawnej Jugosławii. Ale nie są to autentyczne "newsy", tylko ich imitacja zrobiona przez ekipę Pasikowskiego w jednej z chorwackich wiosek. Wojna, a ściślej wojenny biznes, stanowi dramatyczną ramę filmu i tło osobistych wątków.

22-26, 20.00, "DOM DŹSZ", RFN-Dania, melodramat, od 15 lat, 35.000zł.

28-30, 19.00, "NA SKRÓTY", USA, obyczajowy, od lat 15, 30.000zł.

### Dom Kultury "Kozłe"

17.06 godz. 19.00 "Herbatka Pana Radka"

17.06 godz. 10.00 Finał w Hali Sportowej "Turnieju Kultury Szkół Podstawowych"

20.06 godz. 17.15 Pierwsze Spotkanie Instytutu Wiedzy o Tożsamości

24.06 godz. 18.00 Autorski Wieczór Poetycki I. Stępek

### DNI MIASTA PODSUMOWANIE

Koncertem "Przyjaciele Serwusa" z udziałem: "Mr. Bober Friend's" i Antoniny Krzyszoń rozpoczęły się tegoroczne "DNI MIASTA", które trwały do 5 czerwca i zakończyły się wielkim festywnym chemikami na stadionie "Kuzniczki" i "Blachownia".

Organizatorzy zapewnili mieszkańcom piękną, bezdeszczową pogodę oraz szeroką i urozmaiconą ofertę repertuarową. Spontaniczną i ciepłą atmosferę wyzwały zwłaszcza imprezy plenerowe, na których bawiły się wspólnie dzieci, ich rodzice, babcie i dziadkowie.

Zarówno efektowna parada orkiestr dętych na kozielskim Rynku, jak również Koncert Zespołów Ludowych i Zabawa Tanczna w Parku w Kędzierzynie dnia 28 maja stworzyły przygrzywkę do świątecznej,

niecodziennej atmosfery i późniejszych wydarzeń kulturalnych.

Wieczorem tegoż dnia w blasku pochodni i efektownych fajerwerków byliśmy świadkami walki Dobra ze Złem zaprezentowanej przez Teatr Prawdziwy z Bielawy. "Ostatni Marsz" był doskonałą próbą warsztatową teatru ulicznego, który ze swoim spektaklem odwiedził już wiele krajów zachodnich, odnajdując również w Kozłu sympatyków i właściwy tej sztuce entuzjazm.

Kilka tysięcy widzów zgromadził w dniu 29 maja Festyn "Pomóżmy dzieciom". Pieniądze uzyskane ze sprzedaży biletów i losów loterii przeznaczone zostaną na organizację wypoczynku letniego dla dzieci z Kozła. Ciekawostką festynu może być fakt, że

### Kino "CHEMIK" Dom Kultury "Kozłe"

### DNI MIASTA podsumowanie

główna nagroda - kolorowy telewizor ufundowany przez Prezydenta Miasta, nie znalazł właściciela - posiadacz szczęśliwego losu nadal pozostaje nieznanym.

W tym samym niemal że czasie z tarasu D.K. "Chemik" rozbrzmiewały bluesowo-jazzowe rytmy "Studia Piosenki" z Kędzierzyna-Kozła i Opola, przed Ratuszem na Placu Wolności harcerze wraz z przybyłymi tam dziećmi i młodzieżą prowadzili działania uliczne w ramach "Happeningu Ekologicznego". Natomiast w Parku przy Świerczewskiego, w otoczeniu licznych punktów gastronomicznych i mini kramów, trwała "Dyskoteka dla Czterdziestolatków". Przekrój wiekowy uczestników wskazywał jednak na fakt, iż muzyka lat 60-tych słuchana jest również przez nastolatki.

Ciepło została przyjęta wystawa prac artystów plastyków z Bielgorodu, którzy w galerii D.K. "Kozłe" zaprezentowali swoją grafikę, ceramikę i fotografię.

Wieczór tegoż dnia przeznaczony został miłośnikom muzyki folk i country. W sali widowiskowej D.K. "Chemik" Krzysztof Gałboński prezentował zespoły: "WHISKY RIVER", Tomasza SZWEDA, "FULL SERVICE" oraz "LITTLE MAGGIES".

31 maja i 1 czerwca świętowały dzieci. Music hall "Chłopak na opak", program kabaretowy Jacka Pietrzaka, country dla dzieci w wykonaniu Pawła Bączkowskiego zgromadziły liczną publiczność w Kozłu i Kędzierzynie, 1 czerwca kolorowy korowód dzieci przedszkolnych i szkolnych wyruszył pod Basztę aby po raz kolejny uczestniczyć w obrzędowym "zrzucaniu kozła". Dzieci wystąpiły z własnym programem artystycznym, uczestniczyły w quizie na temat znajomości legendy miasta oraz wykonały zbiorową pracę

malarską pn.: "Moje miasto w przyszłości". Festyny z okazji Dnia Dziecka odbywały się również na Osiedlu Azoty - SP Nr 3 oraz na Osiedlu Piasty - SP Nr 19. Po południu tegoż dnia zgromadziło w D.K. "Kozłe" miłośników tańca towarzyskiego. Na turnieju tańca dla dzieci i młodzieży, gościnnie wystąpił zespół "RYTM" z Bielgorodu. Było strojnie i elegancko, było też wiele uśmiechu szczęścia i radości. Zwycięzcy otrzymali Puchary Prezydenta Miasta oraz nagrody i dyplomy, nagrodzeni zostali wszyscy uczestnicy Turnieju łącznie z najmłodszą uczestniczką, która otrzymała prywatną nagrodę Prezydenta i Dyrektora M.O.K.

Po półrocznej nieobecności estradowej 3 czerwca w sali widowiskowej D.K.

"Chemik" wystąpiła w programie "Ocalmy Świat Nasz Wspólny Dom" ks. Arkadiusza Nowaka - Eleni.

Na zakończenie koncertu publiczność obdarowała piosenkarkę kwiatami, stojąc zgotowała jej długotrwałą owację.

Całkowity dochód (19.080.000zł) został przekazany na konto Fundacji "RES HUMANE" z przeznaczeniem na budowę hospicjum dla chorych na AIDS. Było to jedno z najciekawszych i niezapomnianych przeżyć "Dni Miasta".

4-5 czerwca odbyły się na Osiedlu "Piasty" Ogólnopolskie Zawody Modeli Ślizgowych sterowanych radiem kl. F1, F2, F3.

4 czerwca "ufundował" mieszkańcom miasta kozielski CPN. Znane postaci estrady prezentowane przez Katarzynę Dobbor, znakomita zabawa z aktorami Teatru Naszego "Pampers Show" oraz koncert orkiestry holenderskiej "La Chapelle" towarzyszyły mieszkańcom miasta do późnych godzin wieczornych. Kozielski Rynek dekorowały z daleka widoczne kolorowe balony i wiatraki BYŁO KOLOROWO I FESTYNOWO.

Ostatni dzień obchodów "Dni Miasta" i jak się okazało ostatni dzień słonecznej aury to imprezy na stadionach "Kuzniczka" i "Blachownia". Znowu znane nazwiska, które nie zawiodły czyli Majka Jeżowska, Krystyna Giżowska, Marcin Daniec, Tadeusz Drozda, Stanisław Tutaj. Jeszcze raz zagrała "La Chapelle", były mecze, gry, zabawy taneczne, zabawy sportowo-rekreacyjne, atrakcje "Dnia bez samochodu".

**Opustoszały sceny,  
boiska, stadiony,  
pozostały jednak  
cieple wspomnienia, tematy  
do dyskusji.**

*Do przyszłego roku !!!*



## O nieakceptacji siebie

S tarałam się ostatnio wyjaśnić, na czym polega akceptacja siebie. Zajmę się teraz jej brakiem. Ma się wtedy negatywne mniemanie o sobie, ocenia się siebie niżej od innych ludzi, nieraz całą siebie pozbawia się wszelkiej wartości. Ponieważ osądzenie siebie w ten sposób nie może cieszyć, utrwała się postawa pełna agresji. Agresja ta, w stosunku do siebie i do innych ludzi przybiera najrozmaitsze formy. Kobiety częściej przejawiają agresję słowną, mężczyźni - w formie ataków fizycznych, zaczepki prowokowania innych. Agresja słowna skierowana do innych ludzi to pouczenie, krytykowanie, ciągle niezadowolone przy braku zauważenia pozytywnych stron u innych. Osoba taka z reguły oskarża i krytykuje także siebie, jest na siebie wściekła, nie dostrzega swoich mocnych stron. Samouszkodzenia spotykane u jednostek głęboko zaburzonych są dramatycznym przykładem posuniętej do skrajności agresji skierowanej do zewnątrz, która jest skutkiem nieakceptacji siebie.

Jednak agresja to tylko jedna strona medalu. Z agresją zawsze współwystępuje lęk. Oba te uczucia wzajemnie się napędzają. Osoba nie akceptująca siebie postrzega świat jako zagrażający, szczególnie, gdy ucieka w samotność. Otóż odrzucenie siebie może powodować, że uważa się, że nie jest się zdolnym nawiązać kontaktów z innymi ludźmi. Nieraz - może i słusznie - wini się innych ludzi za to, że jest się samotnym, złym, smutnym, niepełnowartościowym. A przecież nieważne jest, skąd to poczucie niższości się wzięło, ani jacy ludzie bardziej lub mniej świadomie do niego doprowadzili. Nie inni, lecz ja sam decyduję, o tym kim jestem i to ja decyduję o tym, co sobie myślę.

Wracając jednak do problemu przyjaźni i bliskości emocjonalnej, to samoponizanie się ustawia nas w płaszczyźnie pochyłej do innych ludzi. Jestem gorszy/a, a więc gdzie równość, partnerstwo? W związkach mających pozory przyjaźni, gdy obie z reguły osoby nie akceptują się po jednej stronie jest danie, po drugiej - tylko się bierze. Ktoś bardziej agresywny będzie wykorzystywać słabszego. Osoba akceptująca się - i asertywna - nie pozwoliłaby sobie na to. Trzeba znać swoją wartość, godność, swoje prawa, by być zdolnym do przyjaźni. Miłości tym bardziej oczywiste.

Brak akceptacji siebie poza utrudnionym kontaktem z innymi ludźmi powoduje ogólny brak zadowolenia z życia, zmniejszenie aspiracji, niedostrzeganie swoich zdolności i niewykorzystywanie ich, może prowadzić do nałogów, wejścia na drogę przestępstwa etc.

Na zakończenie omawiania problemu akceptacji siebie, który trochę przesłonił zagadnienie przyjaźni, chcę podkreślić, że rzadko kiedy akceptacja lub jej brak występuje skrajnie. Pod pewnymi względami większość chyba ludzi nie może pokochać siebie do końca, nieraz ukrywa to przed otoczeniem. I to chyba nie jest taki problem. Ważna jest chęć, gotowość zmiany siebie, dostrzeganie potrzeby rozwoju, doskonalenia się, dostrzeganie drogi, jaką się przebyło i jaką zamierza się przebyć.

Wracając jeszcze do samoakceptacji, to pewni ludzie raczej z natury kochają siebie, inni są ustawieni bardziej krytycznie. Samoocena może się zmieniać jako rezultat pewnych przeżyć, znaczących doświadczeń w życiu. Osoby bardziej towarzyskie akceptują się i innych. Jeśli to co napisałam pobudzi do refleksji, lepszego poznania siebie i innych, może do lektury, to cel mój będzie osiągnięty.

Małgorzata Piekarczyk.

Wybory do lokalnych samorządów już niedługo. Nie będziemy agitować za którymkolwiek ze startujących ugrupowań, listy kandydatów, ich nazwiska można spotkać na plakatkach i obwieszczeniach Miejskiej Komisji Wyborczej. Przypominamy, że lokale wyborcze czynne są od ósmej do dwudziestej.

*Od mądrości i fachowości radnych zależą następne cztery lata Kędzierzyna-Koźla, miasta w którym mieszkamy, pracujemy, odpoczywamy.*

Bez zbytej przesyady możemy chyba mówić o Kędzierzynie-Koźlu, jak o małej ojczyźnie. Może trudno w to uwierzyć, ale od naszej frekwencji w tych wyborach zależy bardzo wiele. **19 czerwca to naprawdę ważny dzień.**

Miejska Komisja Wyborcza zarejestrowała czterdzieści cztery listy w pięciu okręgach wyborczych. Ugrupowań w tegorocznych wyborach samorządowych jest trzynaście. Oto one: Stowarzyszenie Osiedlowych Samorządów, Kędzierzyńsko - Kozielski Sojusz Lewicy, Polskie Stronnictwo Ludowe, Forum Samorządowe „Razem dla Miasta”, Mniejszość Niemiecka, Polski Związek Działkowców, Komitet Wyborczy Pracowników Stoczni, Komitet Obywatelski „Prawica Razem”, „Forum Spółdzielców” „My dla Ciebie”, Koalicja Wyborcza Konfederacja Polski Niepodległej, Komitet Wyborczy „Rzemiosła”, Unia Polityki Realnej - To jest realne. Pod tymi nazwami kryją się ludzie, którzy mieszkają w różnych częściach Miasta. Wielu z nich znacznie Państwo osobiście.

Teraz wystarczy wybrać Waszym zdaniem najlepszego. (Red.)

W dniach 23-25 maja 1994r. Miejska Biblioteka Publiczna zorganizowała Dni Literatury dla Dzieci i Młodzieży. W programie znalazło się:

23.05 - w czytelni Oddziału dla dzieci MBP odbyło się spotkanie autorskie z poetką, autorką książek dla dzieci Karoliną Kusek  
25.05 - w Klubie SIT-PCHEM został podsumowany konkurs dla dzieci p.h. „Legenda kozielska w komiksie”, na który wpłynęło 153 prac autorstwa

w  
k o n a n y c h  
oraz wyróżnio-  
wykonało 101  
wyróżniono za

### Miejska Biblioteka Publiczna

247 dzieci. Nagrodzono dwóch kategorii 12 prac wyprzez 29 dzieci no 66 prac, które dzieci. Ponadto dobrą organizację

konkursu na terenie szkoły cztery Szkoły Podstawowe Nr 4, 6, 7, 12. Nagrody wręczał Prezydent Miasta Mirosław Borzym. Podsumowanie konkursu połączono z otwarciem wystawy nagrodzonych prac oraz spotkaniem autorskim z Leszkiem Mazanem. Wystawę prac można zobaczyć do 18.06 w godz. 16.00 - 19.00.

28.05 - wieczór poetycki młodych twórców naszego miasta połączony z promocją nowo wydanej książki p.t. „Krajobrazy słowa”. Fragmenty utworów: Aleksandry Białek, Beaty Dolińczyk, Ryszarda Hai, Dariusza Kasińskiego, Władysława Litwina, Leszka Łuczyna i Bartłomieja Mączyńskiego recytowali Anna Lusting i Rafał Milek. Spotkanie odbyło się w scenerii obrazów Wandy Zwolińskiej, a uświetniła je muzyka w wykonaniu Tomasza Bojczuka. Książka jest do nabycia w księgarniach i bibliotekach publicznych miasta.

Zakończył się konkurs plastyczny dla dzieci w wieku przedszkolnym p.h. „O rodzinie - rymowanki, obrazki i wyklejanki”, na który wpłynęło 60 prac w wykonaniu 304 dzieci z 14 przedszkoli naszego miasta. Jury przyznało w kategorii prac indywidualnych: I nagrodę Joannie Bawianiak lat 7 II nagrodę Wojtkowi Stokowicz z Przedszkola Nr 21 III nagrodę Pawłowi Sula z Przedszkola Nr 21 oraz 6 wyróżnień, a w kategorii prac zespołowych: 2 I nagrody 2 II nagrody 2 III nagrody oraz 9 wyróżnień.

Podsumowanie konkursu odbędzie się 16.06 w DK „Chemik”.



## BYĆ MĄDRYM PRZED SZKODĄ

*Dobiega końca kadencja Rady Miasta wybranej 27 maja 1990r. w pierwszych demokratycznych wyborach samorządowych. Usiłuję porwać się na ocenę działania z pozycji wyborcy, mieszkańca slumsów, gdzieś z peryferii miasta, a więc człowieka na którego miała być nakierowana cała troska Rady.*

*Patrząc na dokonania, wynik jest zadowalający, bo przecież zasadniczo zmieniła się jakość naszego życia, choć nie całkiem jeszcze dostatek. Przeobrażenia komunalizacyjne mienia dotąd państwowego więc "niczyjego", a obecnie w rękach konkretnego gospodarza samorządowego są widoczne i proces ten wart jest kontynuacji.*

*Uporządkowano zarządzanie przedszkolami i żłobkami, obniżając zbędne wydatki, szkoły choć jeszcze nie gminne odczuwają już dobrą rękę gospodarza w formie pomocy. Komunikacja miejska funkcjonuje jak dobry zegarek, a kto nie wierzy niech sprawdzi w Gliwicach czy Warszawie. Handel funkcjonuje sprawniej niż dawniej bywało.*

*Dokonania, mniejsze lub większe są na wszystkich polach działania Rady widoczne bez szkiełka i namacalne, a tylko uparty malkontent może nie zauważać zmian.*

*Czy jednak jest tak dobrze, że przyszedł Radzie wybranej 19 czerwca przyjdzie już tylko zbierać owoce i satysfakcje z dokonań, fetując przyszłość demokracji lokalnej?*

*Nie! Stanowczo trzeba postawić tezę, że nadchodzi czas jeszcze trudniejszych przeobrażeń obrazu miasta, czas jakby wyższego etapu rozwoju społeczności lokalnej. Dotychczasowe przemiany były podstawowe, fundamentalne i proste choć bardzo trudne i wręcz pionierskie. Nadchodzi czas wprowadzania takich zmian, które wymagają pogłębionych przemyśleń, przy ogromnym wysiłku i odpowiedzialności za przyszłość.*

*Wymienić tu trzeba tak trudne zagadnienia jak przejęcie i gospodarskie zadysponowanie energetyką ciepłą, może też elektroenergetyką, likwidacja uciążliwego miejskiego wysypiska śmieci, przejęcie szkół podstawowych, a może i średnich, postęp dla dobra ogółu w rozwoju służby zdrowia, oczyszczanie ścieków, zapewnienie mieszkańcom rzeczywistego bezpieczeństwa i wiele innych, lecz bardzo trudnych spraw z którymi przyjdzie nam się uporać i których nikt za nas w obecnej rzeczywistości nie załatwi. To wszystko trzeba jeszcze skojarzyć z niedostatkiem środków, których nikt nam chętnie nie doda. Na miasto - gminę, czy tego chce, czy nie, spadnie problem rozwiązania bezrobocia i nie można już udawać, że jest to problem ministra, bo on tu do nas nie przyjdzie z ofertą pracy i pełną kasą.*

*Rośnie ubóstwo społeczeństwa, rośnie przestępczość, rośnie bezrobocie absolwentów, rośnie wreszcie skażenie powietrza, wody i gleby pochodzące od mieszkańców i już nie wystarczy wskazać na przemysł, bo ten systematycznie zmniejsza swoje emisje zanieczyszczeń. Potrzeba nam dalszych energicznych działań w wielu obszarach życia gminy. Tylko głupiec nie dostrzega zagrożeń i próbuje je lekceważyć. Nadchodzi czas wzmoczonego wysiłku intelektualnego, czas realizacji wielu dobrych pomysłów, czas wykonywania tego, co dotąd było niemożliwe, a jest to możliwe przy oparciu się w sposób mądry o wyborców, których należy słuchać i im służyć przez całą kadencję Rady Gminy a nie tylko w kampanii. Takie rozwiązanie jest możliwe przy przyjęciu zasady, że przyszły radny będzie miał do pomocy i rady zespół ludzi wspomagających jego działania, będą niejako doradcami i członkami wspomagającymi w pracach komisji problemowych rady. Skąd ci ludzie? Otóż mają być to ci, którzy tworzą obecnie sztaby wyborcze.*

*Nie może być wzorem poprzednich wyborów, że komitety*

*uznały pracę za zakończoną. To dopiero początek działania nieustającego. Początek, to tworzenie programu, układanie katalogu - według sztabu wyborczego - spraw ważnych i koniecznych do rozwiązania. Ciąg dalszy to sukcesywne jego wykonywanie, które przy maksymalnym efekcie, ale minimalnych nakładach, da poszukiwane optymalne rozwiązania. Jest to możliwe, jeśli uwierzymy. Sprawa jest - owszem - trudna, a kto nie wierzy, niech porozmawia z kimś z obecnej Rady, kto przez tę kadencję pracował, a nie tylko sprawował mandat. Ciężar odpowiedzialności Rady jest ogromny. Przecież mieszkańcy są już bez owego entuzjazmu, bardziej apatyczni, zrezygnowani, niewierni i nieaktywni.*

*Trzeba nam dużo wiary, nadziei i miłości do tych, którym coraz trudniej żyć i którzy często sami już sobie poradzić nie mogą. Rzeczywiście, marzy się pospolite ruszenie rzeszy entuzjastów, którzy ruszą z posad..., lecz tylko pomarzyć można, a żyć przychodzi nam tu i teraz, w tych realiach tworzyć lepsze po kawałku, krok po kroku, patrząc pod nogi i na ręce, aby nie potknąć się.*

*Zadanie takie jest w obecnych warunkach wykonalne, pod pewnymi wszakże warunkami.*

*Otóż w warunkach naszego 70 tysięcznego miasta nie mogą to być wybory rozpolitykowane, oderwane od realiów.*

*Żyjemy w małych miasteczkach i wsiach kędzierzyńskich, a nie w dużej metropolii przecież. Kędzierzyn - Koźle to zlepek miast: Koźle, Kędzierzyn i Sławięcice, osad- gromad: Rogi, Kłodnica, Pogorzelec, Kuźniczka, Blachownia i Azoty, oraz wiosek: Cisowa i Lenartowice. Całość liczy 71 tysięcy mieszkańców i została sklejona w 75, złym komunistycznym klejem, a obecnie trzyma się tylko dzięki "drutowaniu". Brak jest w tych kawałkach miasta spójności, oczekiwań i interesów, wspólnych problemów, wspólnych rozwiązań.*

*Co dla jednych dobre, może być dla innych złe i szkodliwe. Dlatego ugrupowania wyłącznie polityczne nie mają szans na rozwiązanie problemów tych ludzi, których tak naprawdę nie znają. Nie oszukujmy, szansę na rozwiązania autentyczne mają tylko te grupy wyborców, których korzenie tkwią w strukturach o gospodarskim i gospodarczym myśleniu i działaniu. Już nie ma partii, która "jedyna wiedziała" i nie wróci. Dbajmy więc o to, aby przy całej obojętności i apatii nie wzięła nas w swoje objęcia jakaś "kanapowa" partia i sprawowała gospodarkę za nas i za naszym przyzwoleniem.*

*Wybrać do sprawowania zadań samorządu trzeba koniecznie tych, którzy już obecnie są gdzieś gospodarzami i robią to dobrze choć w mniejszym wymiarze. Na kogo więc stawiać? Wydaje się, że najlepiej mogą sprawdzić się ci aktywni różnych organizacji gospodarczych jak członkowie dobrze działających rad parafialnych, spółdzielczych, zawodowych, ekologicznych, wędkarskich itp, którzy dotąd w ciszy i na codzień wykonywali wiele trudnych zadań i podołali.*

*Ci ludzie wiedzą jak wykonać również wielkie dzieła i jak pokonywać trudności nie szcędząc trudu i wyrzeczeń. Co ważne, o nich ludzie wiedzą wiele i im mogą zaufać. Trzeba pamiętać, że wybieramy gospodarzy miasta, naszej małej ojczyzny, a do tego nie trzeba krasomówców, nieustających gadających głów i malkontentów, dla których nic nie jest możliwe do zrobienia. Nie wybieramy Senatu RP lecz radę miasta, która ma zaradzić, aby było lepiej, coraz lepiej. A więc radni zaradni, a nie bezradni!*

*Rozpocząć od konstrukcji dobrego programu: apolitycznego, mądrego i spójnego, który wymaga zespołowego myślenia. Programu unikającego pustych słów i haseł, niewykonalnych, adresowanych do kogoś, z pretensjami i żalami, a już najgorsze skłócającego grupy społeczne.*

*Refleksje przedstawione są wynikiem przemyśleń i obserwacji mieszkańca "slumsów" spółdzielczych, jakich w naszym mieście chyba połowa, zwykłego zjadacza chleba, ale nie z głową w "chmurach", który pragnie dobra, ale też boi się działań pozorowanych, na pokaz, jak choćby budowa chodników po których nikt nie chodzi... ale widać, czy też budowa wodociągu na 100 tysięcy mieszkańców dla miasta o połowę mniejszego, już teraz. Środki*



muszą być na zadania pilne i ważne, co nie neguje ważności budowy lecz jego skalę dostosowaną do potrzeb.

Nie dajmy się zatem ogłupić różnej maści politykerom, którzy "jedyni" dobrze wiedzą co dla nas dobre i korzystne, a przynajmniej tak nas zapewniają przed wyborami, a potem to już zostanie nam tylko żałować.

Na poziomie lokalnym obowiązują zupełnie inne zasady gry i nie można liczyć na przypadek, że ktoś dobrze wybierze dla nas i za nas. Musimy wszyscy prześwielić możliwości i czystość intencji kandydatów, ale też musimy zapewnić sobie późniejszy dostęp do wybranych, aby móc się im dobrać "do skóry" jeśli nie będą nas reprezentować. Więc muszą to być ludzie do których mamy dostęp, którzy się nie rozmyją i którzy będą z nami na co dzień. Stały dostęp do radnych jest realnym zastosowaniem zasady nadzoru, włącznie z tabliczką na ścianie domu: „tu mieszka radny, przyjmuje w dzień i w noc”. Taki co daje się wybrać nie może zznać chwili spokoju, aby nie zasnąć.

Nie możemy dopuścić do błędu poprzednich wyborców samorządowych, gdy po nich komitety wyborcze po prostu przestały istnieć, a radni musieli żyć swoim życiem, bez oparcia o bazę społeczną. Bądźmy mądrzy przed szkodą.

Kandydaci wiarygodni to tacy, którzy zostaną wyłonieni przez organizacje trwałe i nie znikające jak: parafie, rady osiedli spółdzielczych i komunalnych, spółdzielcy inwalidów, wędkarze, cechy zawodowe, rzemieślnicy, kupcy itp. Takie jest moje zdanie. Niechby z tysięcy pomysłów rzuconych w kampanii wyborczej, wybrano tylko kilka, ale dobrych, to będzie już dobry prognostyk i program do pracy Rady.

Potem to już tylko będzie ciężka i odpowiedzialna praca, a nie zaszczyty jak niektórzy by tego chcieli. Efekty jednak na pewno będą.

A więc głowa do góry i do wyboru, oby lepszego, bo mamy również "szansę" wybrać gorszych.

Mieszkaniec "slumsów"

Czesław Halemba  
adres do wiadomości redakcji

**Pana JACKA KLIMKA  
prosimy o kontakt lub  
podanie adresu  
- Redakcja**

# Miasto którego nie znamy

część III

## Zyta Zarzycka

Jak to w życiu bywa nie wszyscy otaczali troską przypadłe im rezydencje. Jednym z tych co troszczył się należycie nie tylko o zamek ale i o kościół parafialny był starosta Jan Bielik z Kornicy mający tu siedzibę w latach 70-tych XV w.

Dbał również o to, aby zamek nie zatracił swojej funkcji obronnej ostatni z książąt opolskich Jan Dobry. Po jego śmierci zamek jako niezamieszkały zaczął popadać w ruinę, zaś Koźle wraz z całym księstwem opolsko-raciborskim znalazło się w posiadaniu władców Austrii. W 1563r. dominium kozielskie nabył Jan baron Oppersdorff. Ten, jako starosta księstwa, rezydował w Opolu, ale doceniając obronne znaczenie kozielskiego grodu począł jego odbudowę. Prace ciągnęły się długo, bo jeszcze w 1597r. nie były zakończone.

Po przebudowie kozielski gród prezentował się następująco: miejsce na którym się wznosił otaczały dwie fosy. Poza fosami płynęła z jednej strony Odra zaś z innych stron rozciągały się rozległe bagna i ogromny staw. Gród otoczony był wysokim starym murem, w narożniku którego od strony miasta usytuowana wieża, w innych narożnikach były basztele z podwójnymi otworami strzeleckimi. Pośrodku zamku, z jednej strony wzniesiono na starych murach piętro z dużymi izbami i pokojami. Na niższym poziomie była doskonale sklepiona piwnica, obok brama ze sklepionym wejściem. Z prawej strony bramy znajdowała się Izba Skarbowa, też sklepiona, z lewej komnata z dwoma oknami. Obok korytarza piwnicznego było wejście do baszty. Na drugim piętrze przy dębowych schodach prowadzących aż po sklepienie dachu znajdowała się komnata z trzema oknami. Na prawo od niej była mała komora z kuchnią i ogromna sklepiona izba, na lewo pokój z dwoma komorami i jeszcze jedno pomieszczenie skąd można było zejść do piwnic. Na trzecim piętrze znajdowała się jedna komnata, jeden pokój z komorą oraz spichlerz. Wieża zamkowa miała tylko jedną izbę. Na jej najwyższym piętrze było pomieszczenie strażnicze z drzewa i cegieł, a ponad nim ceglany szpiczasty dach. Na przedzamczu z jednej strony wybudowano dom mieszkalny i dużą stajnię ponad którą był pokój, trzy izby, komora i spichlerz. Obok wzniesiono dom mieszkalny dla zarządcy i dwie stajnie z pomieszczeniami mieszkalnymi.

W kilka lat po przebudowie zamku dobudowano jeszcze przynależny doń folwark, który zlokalizowano już na terenie miejskim. Na folwarku oprócz domu mieszkalnego były: obora, chlewy i powozownia. Konie, mięso i przetwory mleczne dostarczano na zamek. Przeznaczone dla zamku warzywa i jarzyny uprawiano w dużym ogrodzie leżącym poza Bramą Raciborską. Tam również znajdowały się trzy sadzawki, w których hodowano karpie. Cztery dalsze sadzawki położone były pomiędzy miastem a klasztorem franciszkanów. Zostały one jednak zasypane już w XVIIw. Szczupaki odławiano w ogromnym stawie, który rozciągał się pomiędzy miastem a Reńską Wsią.

Zamek posiadał również swoje sady owocowe. Jeden rozciągał się pomiędzy browarem a zamkiem, drugi za klasztorem franciszkanów, czyli poza miastem. Oprócz warzywnika za Bramą Raciborską miał zamek 2 ogrody /5 mórg/ obok klasztoru, łąkę oraz 5 i 3/4 morgi pola, które obsadzano kapustą.

Bydło, świnie, owce, konie i drób hodowano na dwóch własnych folwarkach w Ostrożnicy i w Serwatce.

Przedstawiony powyżej opis kozielskiego zamku vel grodu dotyczy okresu panowania ostatnich Piastów i cesarzy austriackich.

W połowie XVIIIw. kiedy to Koźle przeszło w ręce Prusaków zmienił się wygląd zamku i miasta. Jest to jednak temat na inne opowiadanie, bo dotyczący innego okresu historii.

c.d.n.

### Podziękowanie

W imieniu własnym i dyrekcji Instytutu Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu składam serdeczne podziękowanie Panu Prezydentowi Miasta Kędzierzyna-Koźla mgr Mirosławowi Borzymowi za wydanie mojej książki pt. „Cmentarze Kędzierzyna-Koźla”. Serdecznie dziękuję także całemu zespołowi redakcyjnemu: redaktorowi wydania Panu Danielowi Nurzyńskiemu, redaktorom technicznym Pani Mariolli Motyl i Panu Dariuszowi Piliszko, autorowi zdjęć Panu Andrzejowi Szarkowi oraz współpracującej z zespołem redakcyjnym Pani Beacie Pogwizd. Książka „Cmentarze Kędzierzyna-Koźla” powstała w oparciu o badania naukowe przeprowadzone na przestrzeni kilku ostatnich lat. Stanowi przyczynek do historii naszego miasta. Autor stara się na jej łamach ocalić od zapomnienia ulegające niszczeniu zabytki architektury cmentarnej oraz przypomnieć nieistniejące już cmentarze Kędzierzyna-Koźla. Spośród utrwalonych na ilustracjach pomników niektóre już nie istnieją. W książce przypomnieni zostali zastużeni mieszkańcy Kędzierzyna-Koźla, spoczywający na jego cmentarzach.

Autor powierza tę książkę czytelnikom z nadzieją, że wzbudzi ich zainteresowanie.

Roman Nowacki.



**Z kartą VISA na wakacje**

Jeżeli zamierzasz w czasie wakacji podróżować po Europie i świecie, to warto się zastanowić nad skorzystaniem z karty VISA. Jest to powszechnie uznawany na świecie, bezgotówkowy środek płatniczy. Mając w ręku niewielką kartę plastikową możemy bezpiecznie i wygodnie regulować płatności za wszelkie towary i usługi w sklepach, hotelach i innych punktach w których widnieje znak karty VISA. Gotówkę możemy pobierać w bankach lub automatach bankowych (bankomatach). Przy korzystaniu z bankomatu posiadacz karty podaje swój tajny kod, co czyni kartę niemożliwą do użycia przez osoby postronne. Korzystać z karty VISA można również w Polsce: w punktach usługowych, sklepach i bankach ze znakiem VISA.

Regulowanie płatności kartą VISA nie wymaga posiadania waluty danego kraju bądź wydawania reszty. Posiadacz karty nie musi nosić przy sobie dużych sum pieniędzy. W każdej chwili dysponuje jednak całością pieniędzy zgromadzonych na rachunku karty. W przypadku kradzieży lub zagubienia karty nie jesteśmy narażeni na stratę pieniędzy. Specjalny kod zabezpiecza przed użyciem karty przez osoby nieupoważnione. Należy jednak niezwłocznie powiadomić Bank-wystawcę karty lub dowolny bank należący do sieci VISA. Bank wystawia natychmiast nową kartę.

Kartę VISA można otrzymać już w wielu polskich bankach. Jednym z pierwszych polskich banków otwierających dla klienta dostęp do światowej sieci kart VISA był Bank Pekao SA. Warunki nabycia i korzystania z karty VISA mogą się nieco różnić w zależności od banku-wystawcy, co należy mieć na uwadze.

W przypadku opłaty kosztów podróży za pomocą karty VISA Banku Pekao SA otrzymujemy premię w postaci bezpłatnego ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków w czasie trwania podróży. Ostatnio Bank Pekao SA zmienił na korzyść klienta warunki otrzymania karty VISA Banku Pekao SA.

Jeżeli masz zgromadzone oszczędności i zamierzasz wyjechać np. na wycieczkę lub urlop zagraniczny, skorzystaj z bliższych informacji na temat karty VISA w Banku Pekao SA w Kędzierzynie przy Placu Wolności 7 w godzinach od 8.00 do 17.00. Zapraszamy - wakacje już się zaczynają!

**Planowanie finansowej wolności**

Pieniądze być może nie kupują szczęścia. Ale dla kogoś kto jest na emeryturze lub zbliża się do wieku emerytalnego mogą one kupić spokój ducha.

Posiadamy oszczędności z pracy, które z emeryturą dają odpowiedni dochód. Oczywiście możemy je zdeponować na rachunku bankowym, który przyniesie nam dodatek do pieniędzy w postaci odsetek. Być może posiadamy akcje bądź inne papiery wartościowe. Posiadając to wszystko czujemy się finansowo niezależni i cieszymy się życiem po latach ciężkiej pracy. Lecz czy zdajemy sobie sprawę, że ta „wolność” jest pod stałą groźbą: - inflacja jest bardzo niebezpieczna. Czy poczyniliśmy właściwe założenia z uwzględnieniem inflacji w naszym planie finansowym? - rachunek bankowy lub lokata mogą wydawać się bezpieczną formą oszczędności, jednak trzeba mieć na uwadze zmienność oprocentowania,

- obligacje i bony skarbowe, kryją w sobie podobne ryzyko jak oszczędności w banku,

- akcje mogą przynieść spory dochód, ale jest to powiązane z dużym ryzykiem. Pilnowanie ich kursów i zachowań zabiera sporo czasu i wymaga decyzji kiedy i co kupić lub sprzedać, co nie jest rzeczywiście łatwe,

- Fundusz Powierniczy - zadaniem jego jest pomnażanie pieniędzy ku naszej satysfakcji, niestety nie zawsze może spełniać nasze oczekiwania szczególnie w krótkim okresie czasu, a wręcz przynieść stratę.

Obecnie Banki oferują szeroką gamę usług bankowych, stąd wybór właściwej może okazać się bardzo kłopotliwy. Tym bardziej trudno nam się zdecydować, w co ulokować nasze pieniądze. Wymaga to bowiem pewnej wiedzy finansowej, a czy zawsze jesteśmy w stanie śledzić wszystko na bieżąco? W związku z powyższym, jak zaplanować tę naszą wolność (niezależność) finansową?

Warto udać się w tym celu do banku i uzyskać niezbędne dla nas informacje. Ostatnio zmieniło się oprocentowanie w bankach, może stać nas na zainwestowanie, bądź skorzystanie z kredytu. W Banku Pekao SA dyrekcja i pracownicy są do naszej dyspozycji i chętnie służą pomocą i informacją.

**Pierwsze kędzierzyńsko-kozielskie seminarium naukowe Kędzierzyn-Koźle. Miasto w procesie transformacji.**  
*ciąg dalszy ze str.9*

Drugi dzień seminarium był próbą opisu rzeczywistości przestrzennej, gospodarczej, ekologicznej, społecznej, edukacyjnej i kulturalnej współczesnej aglomeracji kędzierzyńsko-kozielskiej. W tym dniu referowały przede wszystkim osoby związane zawodowo lub emocjonalnie z miastem, omawiając poszczególne działy funkcjonowania miasta, szczególnie po 1989r. Postawiona diagnoza miała na celu sporządzenie rejestru podstawowych problemów miasta oraz wyznaczenie kierunków zmian, bez których ożywienie miasta nie byłoby możliwe. W sumie wygłoszono 30 referatów i komunikatów naukowych.

Kędzierzyńsko-kozielskie seminarium naukowe, nawiązujące inspiracyjnie do Tyskich seminariów majowych (uczestniczył w naszym seminarium prezydent Tych - Franciszek Kotulski), pragnie przerodzić się w cykliczną imprezę naukową organizowaną przez miasto. W październiku 1995r. planuje się zorganizowanie ogólnopolskiego seminarium naukowego z okazji 20-lecia powstania aglomeracji kędzierzyńsko-kozielskiej, które ponownie stało by się miejscem wymiany poglądów naukowców i praktyków na temat historii, istoty i funkcji oraz struktury i funkcjonowania miasta przemysłowego w zmieniającej się rzeczywistości Śląska Opolskiego. Zdobyta wiedza na tego typu seminariach powinna ułatwić zarządzanie tak skomplikowanym mechanizmem jakim jest współczesna aglomeracja przemysłowa. Bez tej wiedzy, potrzebnej i władzom, i mieszkańcom żadne próby unowocześnienia miasta, poprawy poziomu życia na poziomie struktur miejskich, czy rekonstrukcji swojej „prywatnej ojczyzny” - „heimatu” nie będzie możliwa, a w każdym razie utrudniona. Dlatego szkoda, że zbyt mało osób skorzystało z możliwości uczestnictwa w seminarium (ok. 80 osób), szczególnie przed wyborami samorządowymi. Jednak najważniejszym osiągnięciem pomysłodawcy i organizatorów jest to, iż spotkało się ono, pomimo braku tradycji naukowych w tym mieście, z bardzo przychylnym przyjęciem ze strony przybyłych gości z zewnątrz i osób „z miasta” w nim uczestniczących. Na zakończenie seminarium mówiło się w kulturach i na sali obrad, że istnieje potrzeba

organizacji drugiego kędzierzyńsko-kozielskiego seminarium naukowego już o zasięgu krajowym a może międzynarodowym.

Jako inicjator i współorganizator seminarium pragnąłbym wyrazić wszystkim osobom zaangażowanym w jego organizację, przygotowanie i przebieg serdeczne słowa wdzięczności za włożony trud. Szczególne słowa podziękowania kieruję w stronę gospodarza obiektu, w którym odbyło się seminarium - Zakładom Azotowym „Kędzierzyn” S.A., jak również za przychylną organizacyjną: Bankowi Gospodarki Żywnościowej w Kędzierzynie-Koźlu i Okręgowej Dyrekcji Centrali Produktów Naftowych w Kędzierzynie-Koźlu.

Pokłosem seminarium będzie książka, w której znajdują się wszystkie wygłoszone i złożone teksty konferencyjne, wydana przez Urząd Miasta w Kędzierzynie-Koźlu. Można spodziewać się, iż jesienią br. można będzie ją nabyć i przeczytać, wzbogacając swoją wiedzę o miejscu, w którym się jest zatopionym, a które nas, bardzo często nieświadomie kształtuje i określa naszą tożsamość.

Edward Nycz



Do grona nielicznych sportowców naszego Miasta, posiadających tytuł Mistrza Polski w kategorii seniorów (dorośli), dołączyła ANNA ŻARSKA z tenisowego Klubu Sportowego w Kędzierzynie-Koźlu. 14 lat, 8 m-cy i 5 dni miała Ania gdy w dniu 27.03.94r. w finale gry pojedynczej Halowych Mistrzostw Polski w hali Mery Warszawa pokonała Sylwią Rynarzewską z Goplanii Inowrocław wynikiem 6:4, 6:4. W ten sposób Ania weszła do historii tenisa polskiego- jak określiła to "Gazeta Wyborcza" - jako "najmłodsza mistrzyni kraju w 70-letniej historii tenisa" . „Z podstawówki na tron” - to kolejny nagłówek z Przeglądu Sportowego. Podobnych ukazało się wiele.

Rzeczywiście sukces ten był niespodzianką dla licznie zgromadzonych na hali Mery dziennikarzy i nie tylko dla nich. Na konferencji prasowej Ania przekonała wszystkich iż "Kędzierzyn- Koźle nie tylko chemią stoi!". W pokonanym polu pozostawiła kilka starszych i utytułowanych zawodniczek. Między innymi Karolinę Bułat- 18 lat wicemistrzynią świata juniorek, 17 letnią Olę Olszę - Mistrzynią kraju do 18 lat.

Ania Żarska jest obecnie uczennicą Szkoły Podst. Nr 6. Jej średnia ocen 5,3 idzie w parze z wynikami sportowymi. Po skończeniu szkoły zamierza kontynuować naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Kędzierzynie- Koźlu. Mimo licznych propozycji ze strony innych Klubów nie zamierza opuszczać naszego miasta. Twierdzi "w moim Klubie i na moich kortach w Azotach trenuje mi się najlepiej". Tym, który nauczył Anię gry i kieruje jej treningiem jest Pan Mieczysław Żarski - ojciec Ani. Jego umiejętność zbierania informacji o tendencjach światowego tenisa, ich dobra analiza, przy dużej pracowitości i właściwej "inteligencji tenisowej" Ani, doprowadziła tę tenisową parę do wielu już tytułów mistrzowskich. Aktualne zwycięstwo dało Ani cenną rzecz. Otrzymała ona 2 "dzikie karty" do turnieju zawodowych o puli nagród 10. 000 dolarów. „Dzika karta" jest to wyróżnienie dla obiecującej młodej zawodniczki dające jej prawo startu w turnieju głównym bez konieczności gry w wyczerpujących eliminacjach. Najbliższy start Ani Żarskiej to turniej zawodowy WTA w Neudorfie w Austrii 22-25.04.94. Dotychczasowe wyniki i doskonała praca zawodniczki i jej trenera pozwala nam z ufnością patrzeć w przyszłość sportową naszej wychowanki. Na kortach Osiedla Azoty można nie tylko nauczyć się grać w tenisa ale także otworzyć sobie drzwi do wielkiego światowego tenisa zawodowego.

Nadeszła Danuta Sikora

## Wicemistrzowie województwa

W Nysie rozegrano finałowy turniej o mistrzostwo Opolszczyzny w piłce siatkowej chłopców szkół podstawowych. Dużym sukcesem zakończył się występ zawodników kędzierzyńskiej "19", którzy zdobyli srebrny medal ulegając tylko zwycięzcom- szkole nr 3 z Nysy. Trenerem młodych siatkarzy jest Andrzej Kubacki, a wystąpili oni w składzie: P. Machynia, P. Marek, T. Maślona, R. Gorski, K. Jagieliński, D. Rybák, K. Jaroszuk, B. Slusarski, L. Stachyra, J. Koczubik, L. Lucyszyn, P. Maślona, T. Dużak. 4 miejsce w tych rozgrywkach zajęli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 9 z Kędzierzyna - Koźla trenowani przez Szczepana Chodakowskiego.

## Podział

Trudna sytuacja finansowa doprowadziła do rozpadu klubu sportowego "Chemik". Już w kwietniu Mostostal Zabrze przejął sekcję piłki siatkowej. Powstał jednosekcyjny klub pod nazwą Mostostal- Z Kędzierzyn - Koźle.

Od 1 maja działa także Unia (powrót do tradycyjnej nazwy), której siedzibą jest stadion "Kuzniczki", a prowadzi sekcje: piłki nożnej, pływania i lekkoatletyczną. W "Chemiku" pozostali tylko zapaśnicy.

## Odroczony awans

Rozczarowali swoich sympatyków siatkarze Mostostalu-

Z walczący o awans do serii "A" ekstraklasy. Akurat w decydujących spotkaniach z **Morzem Szczecin** przyszedł niespodziewany kryzys formy. Nie wystarczył atut własnego parkietu i Kędzierzynianie musieli dwukrotnie uznać wyższość rywali ulegając 1: 3 i 0:3. Teraz pozostała im tylko walka z **Górnikiem Radlin** o 3 miejsce w serii „B” 1 ligi. Podopieczni trenera Leszka Milewskiego w tym sezonie prezentowali się w składzie: P. Szpak, G. Makarski, R. Dembończyk, T. Szarek, J. Baranowski, B. Mienculewicz, W. Woliński, A. Lach, D. Rudnicki, K. Harupa, A. Wójcik.

## Futbol lokalny

Ze zmiennym szczęściem występują na futbolowych boiskach naszego województwa przedstawiciele Kędzierzyna- Koźla. W lidze okręgowej **kozielska Odra** spotkała się 08.05. na swoim stadionie z **Victorią Cisek**. Piłkarze Odry zwyciężyli w tym meczu swoich przeciwników 2: 0 (1:0) po samobójczej bramce jednego z obrońców Ciska i celnym trafieniem Pawła Siwka. Po tym zwycięstwie Odra zajmuje 5 miejsce w tabeli, mając na koncie 27 punktów. Nie powiodło się natomiast w tym samym czasie **Górnikiem Kłodnica**. Górnicy przegrali na własnym boisku z **L.Z.S. Towkowie** 0:2 i okupują 11 lokatę w „okręgowce”. Przegrali też na „Kuzniczkach” występujący w lidze międzywojewódzkiej futboliści **Unii Kędzierzyn**. 0:3 ulegli wiceliderowi **Stali Bielsko - Biała** i są w coraz trudniejszej sytuacji, zajmując odległe 13 miejsce w tabeli. Mamy nadzieję, że w kolejnych meczach nasi piłkarze odniosą same sukcesy i powoli zaczną marsz w górę w lisowych zmaganiach.

## Sprawne jak żołnierze

Na obiektach jednostki wojskowej w Opolu odbyły się Wojewódzkie Zawody Sportowo- Obronne Szkół Średnich "Sprawni jak żołnierze". W kategorii dziewcząt 4 pozycję uzyskały uczennice **Liceum Ogólnokształcącego im. Henryka Sienkiewicza z Koźla** w składzie: **Anna Filusz, Barbara Kędzior, Beata Marek, Iwona Miśków i Kamila Perkowska**. Indywidualnie wicemistrzynią województwa została **Beata Marek** (34 punkty), a opiekunem zespołu jest **Rudolf Marczyński**.

**Trzech zapaśników Chemika Kędzierzyn- Koźle** wzięło udział w rozegranych w Radomiu Mistrzostwach Polski w kategorii kadetów. Podopieczni **trenera Mariana Balona** spisali się dobrze i wśród 314 uczestników tych zmagania zdobyli następujące lokaty: w wadze 55 kg **Damian Balon** był 11, 65kg **Sebastian Maciejewski** wywalczył 15 miejsce, a **Mariusz Orłowski** (76 kg) zajął 9 pozycję.

## Uczniowskie przelaje

Dobrze spisali się uczniowie szkół średnich naszego miasta, na rozegranych w Nysie Mistrzostwach Województwa w biegach przelajowych. Brązowy medal przywiozły dziewczęta z **Liceum Ogólnokształcącego w Koźlu (opiekun Joanna Urych)**, natomiast brązowy medal przywieźli uczniowie Technikum Żeglugi Śródlądowej (**opiekun Tadeusz Dziubek**).

## Turystyka rowerowa

W tym roku **Klub Turystyki Rowerowej HORYZONT** rozpoczął swoją działalność tradycyjną (osiemnastą) imprezą pt. "Młodzieżowy Wiosenny Rajd Kolarski". Impreza odbyła się 23.04.94r. w miejscowości Stara Kuźnia w Gminie Bierawa. W rajdzie wzięło udział ponad 160 uczestników ze szkół podstawowych nr 1, 8 z Kędzierzyna- Koźla oraz szkoły podstawowe z Bierawy, Starego Koźla, Solarni i Oddziału PTTK z Ciska. Byli również uczestnicy spoza Kędzierzyna- Koźla m.in. z Knurowa p.**Stefan Peciak** z wnukami, z Rybnika p.**Hellebrandt**, p.**Lucjan Pytlík** oraz p.**Józef Kobylnik**.



## AUTORYZOWANA STACJA USŁUGOWO-HANDLOWA CPN

Kędzierzyn-Koźle, ul. Kozielska 36

DZIAŁ OBSŁUGI KLIENTA 334-86, KIEROWNIK STACJI 342-08,  
MAGAZYN 320-41, fax 334-86, telex 039365, czynne 7 00-17 00

### ZAPRASZA DO SALONU SAMOCHODOWEGO

OFERUJEMY ZA GOTÓWKĘ, NA RATY ORAZ W LEASINGU  
OPERACYJNYM SAMOCHODY OSOBOWE



ZAPEWNIAMY  
PRZEGLĄDY  
NAPRAWY GWARANCYJNE  
I POGWARANCYJNE  
SPRZEDAŻ CZĘŚCI ZAMIENNYCH,  
AKCESORIÓW I AUTOKOSMETYKÓW

PONADTO  
MONTUJEMY AUTOALARMY  
ZNAKUJEMY SAMOCHODY  
REJESTRUJEMY POJAZDY  
KONSERWUJEMY METODĄ RUST CHECK

PEUGEOT

FIAT UNO

FIAT TIPO

FIAT TEMPRA

FIAT 126

CINQUECENTO



PEUGEOT

FIAT

Cinquecento



## HURTOWNIA ELEKTRYK

Ul. Kozielska 88, Tel. 38-189  
47-220 KĘDZIERZYN-KOŹLE

DEALER SPRZĘTU

"MEPROZET" Brzeg - Pompy

"BESEL" Brzeg - Silniki

"SPAMEL" Twardogóra - Rozłączniki N.N.  
CENY FABRYCZNE



PROWADZI

Energoszczędne źródła światła  
Oprawy oświetleniowe  
Przewody, kable  
Osprzęt elektroinstalacyjny  
Ogrzewacze wody elektryczne i gazowe



# UNITRON KOMPUTERY

SP. Z O.O.  
Kędzierzyn-Koźle  
ul. Grunwaldzka 10  
tel/fax 794/326 - 91



**MIEJSKI ZAKŁAD CMENTARNY**  
ul. Bałtycka 2  
47-220 Kędzierzyn - Koźle  
tel. 340 - 76 w godz. 7<sup>00</sup> - 16<sup>00</sup>  
tel. 355 - 41 w godz. 16<sup>00</sup> - 7<sup>00</sup>



Znając kłopoty związane z tak smutnym wydarzeniem jak śmierć bliskiej osoby, proponujemy pomoc w załatwieniu wszelkich spraw związanych z organizacją pogrzebu.

Zapewniamy wysoki standard i godne warunki ostatniej posługi przy absolutnie konkurencyjnych cenach.

#### USŁUGI CMENTARNE

rezerwacja miejsca grzebalnego lub grobowca,  
pochowanie ciała,  
korzystanie z domu przedpogrzebowego,  
przechowywanie zwłok w chłodni,  
konduktory żałobne,  
ekshumacje,  
opieka nad grobami,  
pośrednictwo w zamawianiu grobowców, pomników i nagrobków.

#### USŁUGI POGRZEBOWE

przygotowanie zwłok do pochowania,  
sprzedaż akcesoriów pogrzebowych ( trumny, krzyże, tabliczki, klepsydry, obramowania, wieńce, paliny ),  
fotografowanie i wideofilmowanie,  
zapewnienie orkiestry,  
organizacja styp,  
spiekanie ciała.

#### USŁUGI PRZEWOZOWE

przewóz zwłok w kraju i za granicą,  
całodobowa ekspozycja zwłok z domu  
przewóz uczestników uroczystości pogrzebowej

**DZIAŁAMY BEZ POŚREDNIKÓW !**

Za treść i formę zamieszczonych reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności



## SERWUS

MIEJSKI SERWIS INFORMACYJNY  
KĘDZIERZYNA - KOŹLA

Wydawca: Wydział Kultury, Oświaty i Sportu Urzędu Miasta. Telefon Redakcji - 212-28

Opracowanie całości: PIOTR GABRYSZ

Współpraca: RYSZARD PACUŁT - (historia), ZBIGNIEW TOKARSKI - (sport), Bank Pekao SA- (biznes serwis),  
MACIEJ BARĆ - (Rada, Zarząd), MARIOLLA MOTYL - (opracowanie techniczne i graficzne), IWONA PIONTEK -  
(współpraca).

Listy: Urząd Miasta, Wydział Kultury, Oświaty i Sportu 47-200 Kędzierzyn-Koźle ul. Piramowicza 32.